Nr. 402. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Sobota 1 Listopada 1919.

Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	144 kor. — h.	72 kor. — h.	36 kor. — h.	12 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W Polsce z przesyłką pocztową	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W innych państwach	192 „ — „	96 „ — „	48 „ — „	16 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 60 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 60 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy", Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Nerman i A. Salzmannowa), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hauszer, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bochstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Szczyżnik. — **W Tarnowie** H. Rosdach. — **W Wiedniu** [illegible] — Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 4 — od wiersza. — **Głosy publiczne** po 6 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, ske[illegible], pierwszy raz K 2·— **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 8 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Zagadnienia odbudowy.

Rany, zadane krajowi naszemu przez wojnę, po dziś dzień świecą grozą niezagojonych blizn. Ruiny miast i wsi są dotąd tylko terenem buńczucznych harców krasomowczych, lecz nie stały się jeszcze ubitem polem czynu. Nasza troska społeczna, polityczna i gospodarcza rozpyla się w tylu kierunkach naraz, że brak poprostu czasu na koncentracyę, na ustalenie jakiegokolwiek programu, nie mówiąc już o metodycznem działaniu. Gdyby to nie było bolesną w naszych stosunkach ironią, to właściwie należałoby się domagać stworzenia ministerstwa odbudowy kraju na wzór i podobieństwo francuskie. Lecz wiadomo niestety, że skuteczność pracy publicznej stoi u nas zazwyczaj w odwrotnym stosunku do ilości zajmujących się nią resortów. Przeto w zakresie odbudowy kraju, sprawy tak pilnej i tak niesłychanie ważnej, wypadnie może zaufać wrodzonej naszej wytrzymałości narodowej, która długo patrzy bezradna, nim wreszcie, splunawszy w garść, orzeknie: jakoś to będzie.

Tak jest. Jakoś to będzie. Tymczasem w koło odbudowują się inni. Półtora roku temu opisywaliśmy na tem samem miejscu, z jaką energią odbudowują się Prusy wschodnie po najeździe rosyjskim i z goryczą miarkowaną przez ołówek cenzorski, porównywaliśmy opłakany stan ówczesnej Galicyi pod macoszem berłem austryackiem. Dziś wypadnie nam referować o dziele odbudowy, dokonującem się we Francyi, a zasypiającem u nas snem, równym katalepsyi. Dzieło to pod każdym względem potężne i w rozmiarach wytkniętych sobie celów i w sposobach, dążących do ich urzeczywistnienia. Dotychczasowe metody postępowania okazują się zbyt powolne, by sprostać gigantycznemu zadaniu. Musiano ulepszyć stare, lub wymyślić nowe. Są to kwestye podwójnie interesujące: raz ze stanowiska technicznego, powtóre ze względu na to, iż w wielu szczegółach stanowić mogą punkt wyjścia dla naszej odbudowy.

We Francyi jej zagadnienie łączy się ściśle z problemem uprzątnięcia gruzów. Zadanie to ogromnie ciężkie, co objaśni kilka przykładów. Z samych tylko dróg usunąć należy 80 tysięcy wagonów materyału wojennego, jak drutu kolczastego, pocisków i t. p. Z ciężko przez wojnę doświadczonego miasta Reims należy wywieźć 2 i pół miliona metrów sześciennych gruzu, nad czem przez dwa lata pracować będzie 200 lokomotyw i 2 tysiące wagonów kolei wązkotorowej. Okolice, w których toczyła się długotrwała walka pozycyjna, przedstawiają się jak ogromne sito pustynne, całkowicie niedostępne dla zwykłych środków komunikacyjnych. W pierwszej fazie robót uprzątających i plantowania działać będą tanki, jako maszyny pociągowe, zdolne przewozić ciężary do 10 ton (jeden wagon) naraz.

Domy, po których zostały niezdatne do użytku mury, a zdrowe fundamenty, burzyć się będzie zapomocą specyalnych wind, które równocześnie sortują automatycznie rozbierany materyał. Osobne pompy ustawia się dla zaciągania wody gruntowej. Najpotężniejsze garnitury o sile 3 tysięcy koni przeznaczono do zatopionych kopalń w Lens.

Z gruzów da się uzyskać jeszcze wiele materyału, zdatnego do dalszego użytku. Obliczono, że na polach walk flandryjskich znajduje się 800 tys. wagonów miedzi, z czego 100 tysięcy można będzie ocalić. Jak wielka to ilość, tego dowodzi fakt, że przedwojenne dobycie miedzi w całym świecie wynosiło niespełna 80 tysięcy wagonów rocznie. Bez porównania większe są zapasy żelaza, rozprószone po terenie bitwy. — Są okolice o tysiącach kilometrów kwadr. powierzchni, gdzie na każdy mórg ziemi padło 1500 cetnarów metrycznych żelaza w postaci pocisków artyleryjskich, a więc pięć razy więcej, niż wynosi najobfitsze, jakie wogóle być może, nawiezienie obornikiem. Dla wydobycia tego żelaza skonstruowano specyalny aparat, przypominający różdżkę czarodziejską. Przy jej pomocy mogą dwie osoby przeszukać jeden mórg w przeciągu niespełna dwóch godzin.

Również na wielką skalę obliczone jest dzieło budowy. Kopanie fundamentów odbywać się będzie odrazu dla całych ulic przy użyciu maszyn, stosowanych do kopania rowów strzeleckich. Trudniejszą jest sprawa samej budowy. Chodzi o to, by dokonała się z możliwą szybkością i oszczędnością węgla. Oprócz pustych bloków, używa się szkieletów, wypełnianych następnie w rozmaity sposób. Na szczególną uwagę zasługuje, przejęty z Ameryki sposób, masowego wytwarzania ścian betonowych. Na rozpiętą pionowo siatkę drucianą natryskuje się pokład betonu grubości dowolnej, zazwyczaj od 20 do 75 milimetrów. Używa się do tego celu specyalnej „armaty cementowej" (»canon à ciment, cement-gun«). Na siatkę drucianą wydmuchuje się przy pomocy zgęszczonego powietrza pożądaną mieszaninę cementu z piaskiem, do której dostaje się woda dopiero w chwili opuszczania rury wytryskowej. Tej metody budowlanej użyto po raz pierwszy na większą skalę przy budowie centralnego dworca nowojorskiego dla wystawienia 100 tysięcy m. kwadr. ścian.

Równolegle udoskonalono technikę fabrykacyi sztucznych kamieni. Przy odbudowie Lens zastosowano maszynę hydrauliczną, która w ciągu godziny wyrabia 4.800 kostek betonowych, o powierzchni 100 cm. kw. każda. Cena ich niższa jest o połowę od ceny cegły. Kostkami temi wystawi się w Lens w roku 1919 —50, w r. 1920 — 1500, w r. 1921 — 2500 domów.

Oto objawy i przykłady energii francuskiej. Dla nas tkwi w nich nie tylko bodziec moralny, ale i wskazania praktyczne stąd płyną, szczególniej jeśli chodzi nietylko o odbudowę przedewszystkiem miast, ale i o zapobieżenie klęsce mieszkaniowej. Pod tym względem stosunki w naszem państwie są o wiele gorsze niż gdzieindziej, gdyż nasze ubóstwo sprawiało, że już przed wojną mieszkania naszych miast były przepełniono, mieszcząc przeciętnie 4 i więcej osób w 1 ubikacyi. Dziś stanęły polskie skupienia miejskie w sytuacyi o wiele cięższej, na co się złożyły dwie najwalniejsze przyczyny: wzmożony napływ ludności do miast i ustanie ruchu budowlanego. Jak uporać się z tą klęską, bacząc już nie na wygodę, ale na zdrowie istniejących i przyszłych pokoleń, to problem, które mu u nas zbyt mało poświęca się uwagi, szczególniej ze strony rządu, czekającego na inicyatywę a nie dającego jej ze swej strony.

Sądzimy, że pierwszym krokiem poruszenia sprawy z martwego punktu, byłoby rozpisanie pewnego rodzaju ankiety, o której każdy obywatel mógłby wyłuszczyć swe poglądy i pomysły. A jest ich u nas wiele i bardzo rozsądnych, co potwierdzi każdy, kto ma sposobność stykania się z opinią publiczną. Na podstawie przerobienia, przesortowania tych pomysłów, można by ustalić program narad specyalnej komisyi fachowej, którąby o ich praktyczności wydała ostateczny wyrok. W ten sposób kształtowałaby się akcya rządu w zgodzie z opinią najszerszych warstw ludności i w zgodzie z fachowym sądom specyalistów.

Jak ciekawe bywają pomysły szczególniej ludzi, mających nieustanną styczność z życiem praktycznem, tego dowodem projekt jednego z najwybitniejszych kupców krakowskich, projekt, wyłoniony w trakcie przygodnej dyskusyi na temat krakowskiej mizeryi mieszkaniowej. — Jak wiadomo jest drożyzna budowania główną tamą ruchu budowlanego, pętającą inicyatywę prywatnego kapitału, którego u nas jest obecnie tak ogromny zasób. Cała sztuka w tem, by ów kapitał zachęcić do inwestycyj budowlanych.

Pomysł naszego rozmowcy rozwiązuje ten szkopuł w sposób ogromnie dowcipny: kapitał, uwięziony w budowie nowych domów, ma być wolny od daniny majątkowej, zapowiedzianej już przez dra Bilińskiego. Zwabiony tą ulgą, rzuci się z pewnością zapalczywie na teren akcyi budowlanej, która ożywi się bardzo szybko. Skarb państwa, jako taki, nic na tem nie straci, ale nawet zyska. Nie straci, bo kapitały nie ulotnią się, lecz przejdą w posiadanie innych warstw, u których można je będzie podatkowo uchwycić w formie daniny majątkowej i podatku dochodowego. Wzmożona zaś produkcya i czynność przemysłowa przyczyni się wydatnie do ożywienia naszego życia gospodarczego, do wzmożenia obrotów handlowych, z czego znów skarb państwa ciągnąć będzie nowe dochody w formie zwiększonych podatków zarobkowych, obrotowych i dochodowych. Słowem korzyści będą wszechstronne. Społeczne — gdyż ulegnie potężnemu rozrzedzeniu owa masa bezrobotnych, wieczyście palny materyał wszelkiej rozterki, a równocześnie zniknie ferment niezadowolenia, tkwiący w każdym człowieku, pozbawionym dosłownie lub figuralnie dachu nad głową; gospodarcze — gdyż ożyje cały nasz, a tak rozległy przemysł budowlany, pozostający w ścisłej koneksyi z rozlicznemi gałęziami produkcyi; wreszcie fiskalne — przez wzmożenie dochodów podatkowych państwa i obniżenie kwot, wypłacanych, jako zasiłek dla bezrobotnych.

Można powiedzieć bez samochwalnej przesady, że naród polski należy do najzdolniejszych w świecie. Niechże w tę litą skałę naszych zdolności uderzy rozumnie inicyatywa rządu, a trysną z niej nieoczekiwane źródła intelektualnej mocy, źródła, które nie zawsze biją przy zielonym stole biurokracyi.

Zapowiedź przesilenia gabinetowego

»Kuryer Warszawski« z 29 b. m. pisze:

Za kulisami wczorajszego posiedzenia Sejmu dojrzał pewien konflikt pomiędzy rządem a Sejmem, który może w niedalekiej przyszłości doprowadzić do przesilenia gabinetowego.

Jak wiadomo, rząd wniósł do Sejmu projekt o obrotach ziemiopłodami na rok 1919/20, oparty **na zasadzie sekwestru.** Komisya aprowizacyjna przeciwstawiła mu **własny projekt,** wprowadzający **wolny handel** przy równoczesnem uwzględnieniu pewnych **ściśle określonych kontyngentów,** przeznaczonych na najistotniejsze potrzeby państwa. Już na pierwszych posiedzeniach komisyi, poświęconych sprawie projektu, ministerstwo aprowizacyi **stanęło w opozycyi,** a stanowisko ministra aprowizacyi **podzielił także minister spraw wewnętrznych.**

Tymczasem komisya 23 głosami przeciwko 7 (3 socyalistów, 2 N. Z. R. i 2 z klubu chrześcijańsko-narod.) **uchwaliła** swój projekt. Konflikt zatem pomiędzy rządem a komisyą sejmową stał się istotnie poważnym **i gabinet gotów jest podać się do dymisyi** w razie, gdyby projekt jego przepadł w Sejmie.

Na życzenie prezydenta ministrów sprawę tę zdjęto z porządku dziennego poprzedniego posiedzenia. Zdawało się, że tymczasem uda się spór załagodzić. Pragnęły tego przedewszystkiem kluby sejmowe, utrzymujące, że sprawa aprowizacyi nie może stać się powodem przesilenia w rządzie. Rząd atoli stanął twardo na swem stanowisku.

Na onegdaj odbytem posiedzeniu rady ministrów rozważano tę sprawę bardzo szczegółowo. Prezes ministrów, Paderewski, oświadczył, **iż rząd nie zgodzi się na pozbawienie go możności sekwestru.** Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że w sprawie tej po raz drugi nie będzie przemawiał w Sejmie, gdyż już raz dowodził konieczności sekwestru. Stanęło na tem, że **sam prezydent Paderewski złoży w tej sprawie oświadczenie.**

Wczoraj na posiedzeniu konwentu seniorów marszałek oświadczył, iż na życzenie prezydenta ministra będzie musiał usunąć z porządku dziennego sprawę aprowizacyi, a to ze względu, iż w razie upadku projektu rządowego, **gabinet może podać się do dymisyi,** a prezydent ministrów, który zamierza na najbliższem posiedzeniu zabrać głos w sprawach zagranicznych, nie chce przemawiać w stanie dymisyi.

Informacya, udzielona przez marszałka, wywarła na obecnych reprezentantach klubów silne wrażenie. Ponieważ atoli ludowcy parli do umieszczenia tej sprawy na porządku dziennym, doszedł do skutku kompromis, którego mocą na wczorajszem posiedzeniu przewodniczący komisyi złożył tylko sprawozdanie, a dyskusya rozwinie się dopiero po »exposé« prezydenta w sprawach polityki zagranicznej.

Przesilenie gabinetowe zażegnane?

Warszawa, 31 października (Tel. pryw.) Przesilenie gabinetowe, które onegdaj stało się aktualne, obecnie można uważać za zażegnane. Obie strony, t. zn. zarówno rząd jak i stronnictwa wycofują się ze zajętego stanowiska. **Rząd mianowicie twierdzi, że sprawy sekwestru zboża nie traktuje jako kwestyi zaufania. Również wśród ludowców sekwestr zboża zaczyna zdobywać zwolenników i podnoszą się głosy** za rewizyą ustawy, proponowanej przez komisyę aprowizacyjną.

Mowa premiera zaś odroczona.

Warszawa, 31 października (WBK). Porządek dzienny wczorajszych obrad sejmowych uległ zmianie, odpadła bowiem mowa prezydenta min. Paderewskiego. Powód tej zmiany jest następujący: Premier miał poruszyć sprawę aprowizacyjną, w której stanowisko rządu jest odmienne od stanowiska wielu grup Sejmu. Prezydent Paderewski szuka jednakowoż kompromisu i dopiero po osiągnięciu tegoż wypowie swe exposé.

Trudności z utworzeniem większości

Warszawa, 31 października (Tel. pryw.) W sprawie utworzenia większości sejmowej toczą się obecnie **obrady subkomitetów,** wybranych przez interesowane kluby **dla spraw konstytucyjnych, robotniczych, rolnych i polityki zagranicznej.** Poglądy w sprawach konstytucyi zostały już uzgodnione. Co do kwestyi formy rządu, rząd ten według zapatrywania stronnictw przyszłej większości sejmowej ma być konstytucyjny, parlamentarny i odpowiedzialny przed Sejmem. **Jedynie co do kwestyi wyboru Naczelnika państwa rysują się poważne różnice, a mianowicie ludowcy są za obiorem drogą plebiscytu, podczas gdy kluby Zjednoczenia ludowego i chrześcijańsko-robotniczy są za wyborem przez parlament.** Z kół stronnictw ludowych oświadczają jednakże, że różnice te są możliwe do wyrównania, mimo to jednak wśród sfer poselskich panuje zapatrywanie, że **utworzenie większości nie nastąpi tak rychło.** W sprawie tej brak wśród stronnictw optymizmu. Podobno w ostatniej chwili wyłoniła się dość poważna przeszkoda w postaci **dążeń stronnictw ludowych do zaproszenia całej grupy posła Stapińskiego do udziału w projektowanej większości.**

Premier zajmuje się sprawami wewnętrznemi.

Warszawa, 31 października (Tel. pryw.) Jak słychać w kołach politycznych, prezydent ministrów **Paderewski ma obecnie więcej uwagi poświęcić sprawom wewnętrznym.** Wyjazd jego do Paryża na razie nie jest projektowany. Nastąpi on dopiero wówczas, gdy **stanie się aktualną na konferencyi pokojowej sprawa polskich granic na wschodzie.**

Przed zmianami w min. spr. zagr.

Warszawa, 31 października (Tel. pryw.) W kołach politycznych obiegają pogłoski, że w najbliższym czasie należy oczekiwać szeregu zmian w ministerstwie spraw zagranicznych. **Również mają nastąpić zmiany w polskich przedstawicielstwach zagranicznych.** Zmiany te projektowane są podobno w przedstawicielstwie w Rzymie. Również dotychczasowy przedstawiciel rządu polskiego w Hadze p. Włodek ma być ze stanowiska swego odwołany. Z poselstwa polskiego w Paryżu odwołany ma być radca legacyjny Jurystowski, który jest podobno kandydatem na radcę legacyjnego w Berlinie. Jako kandydata na posła polskiego w Brazylii wymieniają obecnego dyrektora departamentu administracyjnego ministerstwa spraw zagranicznych p. Bertoniego.

Warszawa, 31 października (WBK). Jak się dowiadujemy, największe szanse na drugiego wiceministra spraw zagranicznych ma prof. Stanisław Stroński. Popiera go Narodowe Zjednoczenie Ludowe wbrew woli narodowej demokracyi, która obecnie odnosi się nieżyczliwie do dr Strońskiego.

Rokowania z Ukraińcami.

Warszawa, 31 października (Tel. pryw.) — Wbrew niedawnym informacyom, podanym przez prasę, okazuje się obecnie, że **rokowania z Ukraińcami nie zostały zerwane.** Ze strony rządu polskiego oświadczono, że **proponowana przez Ukraińców podstawa do rokowań nie jest do przyjęcia.** Wobec tego Ukraińcy wypracowują obecnie **nowy projekt podstawy do rokowań, które następnie** w dalszym ciągu podjęte zostaną.

Spór polsko-niemiecki.

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem rozważano przebieg i stan konferencyj polsko-niemieckich w Berlinie. Jak się okazuje, sytuacya jest **niezmiernie naprężona** wskutek daleko idących żądań niemieckich. Przedstawiciele rządu niemieckiego podtrzymują żądanie korektury granicy polsko-niemieckiej, domagając się albo **zarządzenia plebiscytu** na tych odcinkach, w których mieszkają Niemcy, albo wymiany tych odcinków na inne, przyznane Niemcom, a zamieszkałe przez Polaków. Ponadto wysuwają oni postulat szerokiej autonomii narodowościowo-kulturalnej, domagając się utworzenia w Poznańskiem osobnej niemieckiej Rady szkolnej, której wyłącznie podlegałyby niemieckie szkoły średnie i ludowe. Z dalszych ich żądań niemieckich wymienić należy żądania, aby Polska zrzekła się prawa do odszkodowań i aby skapitalizowała cały fundusz emerytalny urzędników niemieckich.

Dr Krzyżankiewicz, komisarz rządu polskiego w Niemczech, mianowany na podstawie konwencyi polsko-niemieckiej o zwalnianiu jeńców i internowanych, stwierdził, że miejscowe władze niemieckie nie stosują się lojalnie do postanowień tej konwencyi i że w więzieniach niemieckich znajduje się jeszcze obecnie wielu Polaków, aresztowanych wskutek wypadków na Śląsku Górnym. Wobec tego rząd polski polecił delegacyi naszej w Berlinie zaprotestować energicznie przeciwko takiemu postępowaniu władz w niemieckiem ministeryum spraw zagranicznych. Jednocześnie ministeryum spraw wojskowych zarządziło na interwencyę ministeryum spraw zagranicznych powstrzymanie transportów zwalnianych jeńców i internowanych Niemców do granicy — aż do wyjaśnienia się tej sprawy.

O stolicę województwa w Gdańsku.

Gdańsk, 31 października (PAT). »Gazeta Gdańska« ogłasza następujący komunikat:

Na posiedzeniu 29 października 1919 zażądała **Rada ludowa w Gdańsku, by województwo miało swoją siedzibę w Gdańsku,** a przynajmniej w bliższem Gdańska mieście, jak Tczew lub Starogard, by urzędy jak dyrekcyi

31-go października 1918 w Krakowie.

Rok zaledwo dobiega od owego niezapomnianego dnia a już fakta i zdarzenia, których byliśmy świadkami, wydają się nam przesuniętemi, jakby w odległy okres czasu.

Mglisty jesienny poranek powitał pierwsze odruchy wolnościowe Krakowa. Początek do nich, przygotowywany w kołach wojskowych od 2 tygodni, dały pułki polskie, stacyonowane w Krakowie a mianowicie 13, 20 i 56 oraz obrona krajowa.

Postanowiono przedewszystkiem opanować instytucye i objekty wojskowe i od tego rozpoczęto czynność wypierania garnizonu austryackiego.

O unormowaniu lub poddaniu jakiemuś odpowiedniemu kierownictwu całego tego porywu w pierwszych chwilach nie mogło być mowy. Samozwańcze luźne oddziały wymienionych wyżej polskich pułków, sformowane w patrole, krążyć poczęły od wczesnego ranka po mieście i wzywać do poddania się poszczególne objekty wojsk austryackich, jak koszary, bastyony, magazyny, składnice, komendy, prochownie i arsenały.

Odbyło się to wszystko spokojnie, bez krwi rozlewu. Wojska austryackie zrozumiały swą sytuacyę.

Komisya Likwidująca, urzędująca dnia tego w permanencyi, zamianowała komendantem wojskowym Krakowa i okręgu brygadyera Bolesława R o j ę. W chwilę potem około godz. 10 rano patrole legionowe, uzbrojone w granaty ręczne, stanęły u bramy domu w Rynku głównym »pod Obrazem«, gdzie mieściła się kwatera komendanta brygadyera Bolesława Roji, dla ochrony jego osoby. Równocześnie zgłosiły się w Komisyi Likwidacyjnej delegacye oficerów i żołnierzy polskich pułków i oddały się do dyspozycyi rządu.

Zbliżała się rozstrzygająca chwila.

Około godz. 11 przed południem w biurze Komisyi Likwidacyjnej w ratuszu krakowskim zjawili się przedstawiciele austryackiej komendy wojskowej i komendy placu w sprawie ostatecznego poddania się rządowi polskiemu w Warszawie. Przybyli automobilami jenerał hr. Benigni, komendant I korpusu austr. ze swymi referentami, pułkownik Grimm, szef sztabu twierdzy krakowskiej, szef intendantury Zarecki, pułkownik Morawski, szef służby wywiadowczej, oraz rotmistrz Daschanek, jako przedstawiciel naczelnej komendy armii austryackiej (AOK).

Z ramienia Polskiej Komisyi Likwidacyjnej urzędowali w tej pamiętnej chwili Witos, Skarbek, dr Tertil i Daszyński jako tymczasowi reprezentanci czterech głównych stronnictw. — Jako przedstawiciel polskiej władzy wojskowej wezwany fungował brygadyer Roja. Otrzymawszy z rąk Komisyi piśmienną nominacyę na komendanta, Roja opuścił bezzwłocznie konferencyę. Zarekwirował z miejsca stojące przed magistratem automobile i oświadczył, że do wieczora odbierze przy pomocy garści legionistów i żołnierzy, całą twierdzę krakowską.

Z tem przyrzeczeniem opuścił magistrat.

Polska Komisya Likwidacyjna tymczasem postanowiła przetrzymać u siebie jak najdłużej austryackich delegatów. Dla skrócenia im czasu czekania prezydent m. Federowicz zamówił dla nich sześć obfitych obiadów, które spożyli w osobnym saloniku, przy drzwiach którego ustanowiono wartę legionową.

Tymczasem Roja przy pomocy kilku oddanych sobie oficerów legionowych zajmował twierdzę. Około godz. 2 po południu był już gotów ze swoją czynnością i przybył z raportem o tem do magistratu.

Dygnitarze austryaccy byli już przy kawie i likierach, gdy poseł Daszyński ukazał się we drzwiach ze słowami:

— »Exzellenz! Wir haben die Krakauer Festung übernommen.

Porwał się na te słowa hr. Benigni i wzburzony począł protestować. Na to podszedł Daszyński do półpułk. Morawskiego i uprzedził go, że wszelki protest jest bezcelowy i spóźniony, bo przed bramą magistratu stoją polscy legioniści z granatami ręcznymi. Hr. Benigni był mocno zalternowany, ale widząc, że opozycya byłaby w tych warunkach bezcelową, podpisał wraz z towarzyszami akt oddania twierdzy wraz z wszystkimi objektami wojskowymi, magazynami i zapasami, w ręce rządu polskiego. Podobno uronił nawet przy tej sposobności kilka łez.

Rozpoczęto też zaraz organizacyę wojska i władz polskich cywilnych. Komendę placu w Krakowie objął jenerał Madziara, komendantem cywilnym dla Krakowa mianowany został poseł Włodzimierz Tetmajer.

O godz. 11½ przed południem odbyło się objęcie warty na odwachu przez wojsko polskie. Dokonał tego aktu pewien kapitan w towarzystwie dwóch żołnierzy legionistów, a gdy oddział austryacki opuścił wartownię bez broni, zajęli ją bezzwłocznie żołnierze krakowscy z 13 pułku. Odwach w jednej chwili ozdobiono zielenią i festonami o barwach biało-amarantowych, umieszczając w pośrodku orła białego z koroną.

Zgromadzone na Rynku krakowskim tłumy publiczności w radosnem uniesieniu powitały oklaskami i pieśnią narodową ukazanie się orła polskiego. Brygadyer Roja asystował konno tej historycznej ceremonii.

W południe tegoż dnia brygadyer Roja rozkazem wojskowym ogłosił, że objął z dniem 31 października komendę nad oddziałami polskimi w Krakowie i powiatach Galicyi zachodniej aż po Przemyśl i wezwał oficerów polskich, aby w danem miejscu na prowincyi, każdy najstarszy rangą oficer objął komendę w poszczególnych oddziałach i zakładach wojskowych. Tymże rozkazem objęto obowiązek służby wojskowej do lat 35, przy równoczesnem zwolnieniu roczników starszych. Łącznie z temi zarządzeniami nakazano zatrzymać dotychczasowe formacye wojskowe austryackie i nazwy pułków, jako formacye przejściowe. W miejsce odznak austryackich nakazano umieścić orła polskiego a na czapkach i mundurach po lewej stronie piersi nosić kokardę o barwach narodowych.

Równocześnie Polska Komisya Likwidacyjna ogłosiła następującą odezwę:

— Obywatele! Polska Komisya Likwidacyjna objęła w dniu dzisiejszym władzę nad wojskiem i zamianowała komendantem wojskowym okręgu krakowskiego brygadyera Legionów polskich Bolesława Roję. Wzywamy żołnierzy do poddania się rozkazom tego mianowanego przez Komisyę Likwidacyjną dowódcy, ludność zaś do ścisłego przestrzegania spokoju, godnego wielkiej chwili, jaką przeżywamy. — D a s z y ń s k i, S k a r b e k, T e r t i l, W i t o s.

Ludność Krakowa, wyległszy tłumnie na ulice, w radosnem oczekiwaniu śledziła przebieg rozwijających się wypadków. — Miasto w ciągu kilku godzin zmieniło swą fizyognomię. Oddziały żołnierzy polskich pułków krążyły, jako patrole po ulicach i wzywały osoby wojskowe do zdejmowania z czapek odznak austryackich a przypięcia orzełków polskich. Pokup na nie był tak wielki, że do wieczora zabrakło ich w sklepach.

Równocześnie rozpoczęto zdejmować z gmachów rządowych szkół i zakładów państwowych orły austryackie a w ich miejsce zawieszać polskie. Zmiany te odbywały się gładko i bez protestu, a z wyjątkiem kilku nieznacznych protestów, wszyscy chętnie dali posłuch wezwaniu. W godzinach popołudniowych już na wszystkich gmachach rządowych szkołach

kolejowa, starostwo krajowe i tym podobne koniecznie pozostały w Gdańsku.

Organizacya Niemców w Polsce.

Gdańsk. 31 października (PAT). Jak wiadomo, wszystkie partye niemieckie na ziemiach, przypadających Polsce, stworzyły jedno stronnictwo z siedzibą w Gdańsku i Bydgoszczy. Do organizacyi tej należą niemieccy demokraci, socyaliści większości, centrowcy i tak zwana partya niemiecka. Związek ten ma zastępować wszystkich Niemców, zamieszkałych na ziemiach polskich. W łonie tego związku wywiązały się jednak, jak się zdaje, poważne nieporozumienia między partyami o kierunku demokratycznym, a stronnictwami konserwatywnemi. Już na początku obrad partya niemiecka, składająca się z dawnej partyi niemiecko-narodowej i niemieckiej partyi ludowej, utworzonej po rewolucyi, domagała się pewnych przywilejów, utrzymując, że położyła największe zasługi o podniesienie niemieckiego ducha narodowego. Jednem słowem partya niemiecka, w której zebrali się oficerowie pruscy, urzędnicy, wielcy obywatele ziemscy, najwięksi nieprzyjaciele polskości, chciała kierować resztą partyj niemieckich, czemu demokraci stanowczo się sprzeciwili. Wybitni członkowie niemieckiego stronnictwa demokratycznego żądają nawet, by partya niemiecka usunęła z kierowniczych stanowisk ludzi, którzy do niedawna jeszcze byli zaciętymi wrogami i przeciwnikami wszelkiego porozumienia z Polakami. Nie można bowiem wymagać od Polaków, by ludziom takim wierzyli — oświadczają demokraci. — Wobec tego partya niemiecka postanowiła zorganizować wszystkich Niemców pod sztandarem narodowo-niemieckim, wychodząc z założenia, że tylko ona potrafi bronić niemczyzny.

Dni oswobodzenia Krakowa.

III.

Na szachownicy wielkich dziejowych wypadków dokonywać się poczynały ostatnie posunięcia.

W dniu 22 października ogłosiło Biuro Wolffa urzędową odpowiedź Niemiec na notę Wilsona, akceptującą bez zastrzeżeń wszystkie zawarte w niej punkty imieniem rządu i narodu, który na podstawie nowej konstytuanty postanowił w przyszłości przez usta swoich reprezentantów sam rozstrzygać o wojnie i pokoju.

Nie czekając na dalszy bieg wydarzeń, które musiały być już tylko konsekwentnem rozwinięciem podyktowanego traktatu, ludy słowiańskie Austryi przystąpiły do realizowania procesu likwidacyi Austryi.

Pierwsi uczynili to Chorwaci. Rada narodowa chorwacka ogłosiła w dniu 23 października rzeczpospolitą południowo-słowiańską, w której skład weszły trzy organizmy narodowe: Serbia, Chorwacya i Sławonia.

Za nimi poszli Czesi, którzy znacznie już wcześniej przygotowali bardzo starannie akt przejęcia władzy. W dniu 24 października Rada narodowa czesko-słowacka ogłosiła uroczyście niezawisłość Republiki czesko-słowackiej.

Ten żywiołowy odruch Czechów i Jugosłowian, będący wstępem do rozbicia Austryi, był ostatnim ciosem dla rządu austro-węgierskiego. Wyrazem konsternacyi, jaką zdarzenia te pociągnęły za sobą, była dymisya ministra spraw zagranicznych, hr. Buriana, i zamianowanie w jego miejsce ministrem spraw zagranicznych Juliusza hr. Andrassego.

W Polsce punkt ciężkości akcyi wyzwoleńczej spoczywał w Warszawie. W dniu 22 października utworzył się w stolicy nowy gabinet pod auspicyami narodowej demokracyi. Na czele jego stanął Józef Świeżyński, a główne teki objęli wybitni przedstawiciele tej partyi: Stanisław Głąbiński (sprawy zagraniczne), Zygmunt Chrzanowski (sprawy wewnętrzne), Władysław Grabski (rolnictwo), Antoni Wierzbicki (handel i przemysł), Antoni Ponikowski (oświata). Na ministra wojny desygnowanym był pozostający jeszcze w niewoli magdeburskiej Józef Piłsudski.

Koło polskie w Wiedniu zrozumiało także, że rola jego w rozpadającej się Austryi już się skończyła i że nadszedł czas ostatecznego zlikwidowania stosunku z Austryą. W dniu 25 października odbyła się w Wiedniu ostatnia narada posłów polskich, na której uchwalono zjechać się w Krakowie w dniu 28 października.

Kraków tymczasem nie próżnował. Zebrani w dniu 24 października przedstawiciele wszystkich stronnictw w kraju utworzyli **Polską Komisyę Likwidacyjną**, w której skład weszli przedstawiciele wszystkich stronnictw. P. K. L., jako instytucya, reprezentująca wolę kraju, miała przeprowadzić rozrachunek z organami władz austryackich i objąć rządy w kraju.

Zebranie posłów parlamentarnych w dniach 28 i 29 października w Krakowie ogłosiło rozwiązanie wiedeńskiego Koła polskiego, uznało przynależność ziem polskich w obrębie b. monarchii austro-węgierskiej do państwa polskiego, zatwierdziło Polską Komisyę Likwidacyjną w składzie 23 posłów i jako jej siedzibę naznaczyło Lwów. Jako przedstawicielstwo Polski P. K. L. uznała rząd polski w Warszawie.

Agendy P. K. L. poruczyło zebranie poselskie prezydyum tej Komisyi w osobach posłów: Witosa, Tertila, Skarbka i Daszyńskiego aż do pełnego ukonstytuowania się Komisyi, co powinno nastąpić w przeciągu pięciu dni.

Z Warszawy nadeszła wiadomość, że jenerał gubernator von Beseler wniósł do Rady regencyjnej oświadczenie, że zrzeka się głównego dowództwa nad wojskiem polskiem na rzecz Rady regencyjnej.

Dwa te akty, a mianowicie orędzie P. K. L. o objęciu władzy w kraju, i deklaracya Beselera, uznająca istnienie samodzielnej armii polskiej, stworzyły podstawę do samorzutnej akcyi społeczeństwa, które następnego dnia śmiałym czynem militarnym dopełniło ostatecznego i decydującego aktu zrzucenia obcego jarzma po 146 latach niewoli.

trafikach, koszarach widniały orły polskie, jako symbol nowej władzy państwowej.

Tego samego dnia zjawili się w Polskiej Komisyi Likwidacyjnej naczelnicy władz cywilnych w Krakowie i oddali siebie i swoje urzędy do dyspozycyi P. K. L., która poleciła im dotychczasowe obowiązki spełniać dalej w imieniu polskiego rządu w Warszawie i przyjęła z ich rąk odpowiednie ślubowanie.

Dla wzmocnienia bezpieczeństwa w mieście, z obawy, aby męty społeczne nie skorzystały z zamieszania i nie rzuciły się do grabieży magazynów i zapasów wojskowych, zebranie radców miejskich powołało do służby bezpieczeństwa Straż obywatelską honorową, której zorganizowanie powierzono prezydyum miasta i prezesowi »Sokoła« śp. Turskiemu.

Niezwykły widok przedstawiał wieczorem dworzec krakowski. Od pamiętnych dni mobilizacyi w r. 1904 nie widział on takiego natłoku, nie był świadkiem tak gromadnego eksodusu. Kilka tysięcy wojskowych obcych narodowości tłoczyło się do wszystkich pociągów z gorączkowym pośpiechem wśród nieopisanego zamętu. Najwięcej wyjeżdżało Czechów i Niemców. Wyjeżdżali nietylko oficerowie i żołnierze zdrowi, ale także chorzy lub na pół wyleczeni w szpitalach, a hale dworca rozbrzmiewały pieśniami narodowemi czeskiemi i polskiemi. Na dworcu urzędowały warty legionowe, które wszystkim przybywającym na dworzec odbierały broń i przedmioty wojskowe.

Rozgwarem dysput i echami wypadków bieżących rozbrzmiewały do późnej nocy ulice, kawiarnie i wszelakie lokale publiczne. Opowiadano sobie szczegóły i epizody z przeżyć dnia, okoliczności towarzyszące »zdobywaniu« koszar, bezkrwawe bohaterskie czyny i wojenne zdobycze.

Dzień trudu i wysiłku zbiorowego minął szczęśliwie, pozostawiając wspomnienie, które jak sen złoty niezapomniany powracać do nas będzie nieraz jeszcze w przyszłości niezatartem wspomnieniem.

Spadły z rąk naszych kajdany, zakończył się okres półtorawiekowej niewoli. Kraków stał się miastem wolnem, polskiem, jakiem zresztą ani na chwilę być nie przestała stolica Piastów i Jagiellonów. A wieża Maryacka, ta ukochana strażnica tradycyj naszych, która tylu szczęśliwych chwil w przeszłości naszej była świadkiem, tyle przetrwała burz i zawieruch, witała dzień 31 października radosnym hejnałem, obwieszczającym wolną Polskę.

Kraków, perła w koronie polskiej, powrócił do swej macierzy, za którą tęsknił tak długo, której z oczu i serca ani na chwilę nie stracił.

Przemiana prawno-państwowego stosunku nie zastała miasta naszego nieprzygotowanem, to też krytyczna chwila przeszła bez zamącenia spokoju z powagą i godnością, jak przystało na społeczeństwo dojrzałe, oceniające doniosłość wielkiego dziejowego momentu.

Chwilę tę przypomnieć się godziło na chwałę dnia rocznicowego i ku pamięci przyszłych pokoleń. P.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 31 października.

Z KOMITETU ROCZNICY OSWOBODZENIA KRAKOWA. Posiedzenie Komitetu ogólnego i wszystkich sekcyi odbędzie się dziś, tj. w piątek o godz. 5 popoł. w sali konfer. magistratu. Upraszs się członków Komitetu i poszczególnych sekcyi o łaskawe przybycie.

POŻEGNANIE ZASŁUŻONEGO PREZESA SOKOŁA. We środę o godz. 7 wieczór w sali Sokoła odbyło się w sposób uroczysty pożegnanie ustępującego, wielce zasłużonego prezesa p. Wład. Turskiego. Na wieczornicę przybyło paręset osób. Sala była przybrana zielenią i barwami narodowemi. Wokół portretu jubilata, ozdobionego zielenią ustawili się skauci i skautki. Ustępującego prezesa żegnał nowo wybrany prezes dr Stan. Rewiński, im. Oddziału wioślarskiego dyr. Jaszczurowski, im. Oddziału kolarskiego p. Ebert. — Wkońcu przemówili reprezentanci skautingu męskiego i żeńskiego, podnosząc wybitne zasługi prezesa Turskiego przez 25 lat jego prezesury. Jubilat ze wzruszeniem w serdecznych i podniosłych słowach odpowiadał na przemówienia. Podczas wieczornicy przygrywała orkiestra sokola. Następnie odbyło się zebranie towarzyskie w restauracyi hotelu Pollera, gdzie imieniem wydziału żegnał ustępującego prezesa wiceprezes radca Kubalski. Wśród serdecznego nastroju zebranie przeciągnęło się do późnej godziny.

GOŚCIE AMERYKAŃSCY W KRAKOWIE. Wczoraj przybył na kilka dni do Krakowa z Warszawy mr George Palmer Putman, szef najstarszej firmy wydawniczej G. P. Putman's Son w N. Jorku i w Londynie. Mr Putman, który przyjechał tu z małżonką, zabawi kilka dni w Krakowie. Od kilku dni bawią w Krakowie pp. L. S. Kirtlad z N. Jorku, jako przedstawiciele „New Jork Timesu" i „Leslies Weekly". Z Krakowa pp. Kirtladowie mają się udać do Warszawy, Wilna i Gdańska. Bawi tu również kapitan wojsk amerykańskich German, kierujący przenośną łaźnią amerykańską. Obecnie łaźnia ta znajduje się w Słomnikach. Korzystają z niej setki ludności, a nadto każdy piąty ubogi zgłaszający się do kąpieli, otrzymuje bezpłatnie ciepłą koszulę. Goście amerykańscy zwiedzają Kraków i bardzo skrzętnie informują się o tutejszych stosunkach. Wczoraj byli również na raucie w salach kasyna wojskowego, urządzonym na schroniska dla wojska na froncie.

UREGULOWANIE RUCHU NA ZADUSZKI. Magistrat m. Krakowa przesyła nam następujący komunikat:

Z powodu naprawy ul. Rakowickiej, wydaje magistrat następujące zarządzenie dla uregulowania ruchu pieszego i kołowego w czasie dni zadusznych.

Ruch pieszy na przestrzeni ul. Rakowickiej aż do bramy cmentarnej ma się odbywać środkiem w budowie będącego toru jezdnego i prawym chodnikiem wzdłuż zakładu Lubomirskich, natomiast ruch kołowy na cmentarz i z powrotem odbywać się ma tylko albo ul. Kamienną albo traktem ul. Warszawskiej do bramek cmentarnych przy ul. Warszawskiej. Przy ul. Warszawskiej otworzone będą dwie bramki cmentarne, jedna dla wejścia, druga dla wyjścia ze stosownemi napisami. Niestosujący się do niniejszego rozporządzenia będą surowo karani.

SZARUGA. Wczoraj był brzydki dzień jesienny. Od samego rana padał deszcz, zmieszany ze śniegiem. Wielkie, mokre płaty śniegu, topniejąc po chwili, tworzyły rozchlapane, rzadkie błoto. Padając bezustannie wraz z deszczem stwarzały one prawdziwy, słusznie tak zwany „psi czas", podczas którego i psa wygnać z domu szkoda. Wychodzą tylko ludzie, poszukujący węgla lub mieszkania, oraz dziennikarze, bo ci rozkazem ministerstwa pracy zwolnieni są od święcenia niepogody, a publiczność musi mieć nowe wiadomości.

DNI WOLNE OD NAUKI SZKOLNEJ. Ministerym oświaty rozesłało do szkół średnich dodatkowy spis, obejmujący dni wolne od zajęć w bieżącym roku szk., oprócz niedziel. Są to mianowicie dni: 1 i 3 listopada, 8 grudnia, od południa 20 grudnia do 7 stycznia włącznie, 2, 16, 17 i 18 lutego, 25 marca, od południa 27 marca do 12 kwietnia włącznie, 3, 8, 13 i 24 maja, 3 czerwca.

W sprawie rocznic narodowych postanowiono, że z wyjątkiem 3 maja, należy je obchodzić w szkołach bez przerywania biegu zajęć szkolnych, przesuwając obchody uroczyste bądź na najbliższą niedzielę lub święto, bądź też na godziny popołudniowe tego dnia, na który wypada rocznica. Można też na lekcyach w takie dni czynić wzmianki o ważnych wypadkach historycznych lub drogich dla narodu postaciach.

ORGANIZACYA POMOCY DZIECIOM. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. Rychłowskiej posiedzenie krakowskiego Komitetu pomocy dla dzieci, na którem sekretarz dr Czajka przedłożył wydane przez min. zdrowia publicznego rozporządzenie do organizacyi państwowego komitetu pomocy dzieciom. Według tego rozporządzenia ma być w Małopolsce utworzonych 9 okręgów, w których zorganizowane zostaną komitety pomocy dzieciom. W skład tych komitetów wchodzić mają reprezentanci gmin, duchowieństwo, reprezentanci gmin wyznaniowych, władzy sanitarnej i szkolnej. W dyskusyi nad tem rozporządzeniem brali udział: wicepr. Rolle, dr R. Landau, poseł dr Bobrowski, prof. Ciechanowski, radca Piechnik, rektorowa Kostanecka, prof. Godlewska, drowa Bobrowska i delegatka Borkowska, poczem uchwalono wydelegować do Warszawy dra Bobrowskiego i radcę Piechnika, celem przedstawienia wniosków w sprawie dalszego żywienia dzieci. Nadto wybrano komisyę, złożoną z wicepr. Rollego, rm. dra R. Landaua i r. Piechnika, która ma przedłożyć wnioski, zmierzające do zmiany organizacyi Komitetu pomocy dzieciom.

ODDANIE MIASTU STRAŻY POŻARNEJ. We środę o godzinie 12 w południe zebrali się na strażnicy pożarnej wiceprezydent Rolle, Sare, jen. Stiller i oficerowie załogi krakowskiej, celem oddania przez gminę wojskowej straży ogniowej. Punktualnie o godz. 12 na odgłos dzwonka naczelnika Nowotnego 10 automobilów wyruszyło na miasto. Po okrążeniu Małego Rynku automobile ustawiły się rzędem na dziedzińcu. Naczelnik Nowotny w krótkiem przemówieniu podniósł ważny moment powrotu straży do czasu wojny wojskowej pod zarząd gminy. Zwracając się do jen. Stillera, podziękował za opiekę wojskowości nad strażą pożarną i za znakomite wyekwipowanie straży. Wkońcu naczelnik Nowotny, ustępując z zajmowanego stanowiska, pożegnał serdecznie straż. Uroczystość zakończyła przemowa jen. Stillera, oraz defilada samochodów straży.

WYNIK ZBIÓRKI ULICZNEJ W DNIU 12 BM. wyniósł 11.069·50 K (jedenaście tysięcy sześćdziesiąt dziewięć Koron 50 hal.), które, stosownie do ogłoszonej w dziennikach umowy międzykomitetowej, podzielono w równych niemal częściach na Dom akademicki im. Filomatów i Filaretów w Wilnie i Związek Komitetów parafialnych. Obydwa Komitety zwracają się do PT. Publiczności z gorącem podziękowaniem za tak wydatne poparcie zbiórki.

DLA CZŁONKÓW T. S. L. urządza Zarząd główny T. S. L. w sobotę, 1 listopada o godzinie 4 popoł. pogawędkę na temat: „Praca oświatowa w Poznańskiem i w Kongresówce": referaty wygłoszą pp. A. Nowak i Stan. Rymar. Wstęp bezpłatny, lokal własny, św. Anny 5, II p.

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. S. L., rozpisane na 1 i 2 listopada, zaczyna się w sobotę o godz. 10 rano.

PIERWSZY ZJAZD OŚWIATOWY P. P. S. W dniach 1 i 2 listopada br. odbędzie się w sali Rady miejskiej w Krakowie pierwszy zjazd oświatowy P. P. S., na który zapowiedziany jest przyjazd szeregu przedstawicieli różnych instytucyi oświatowych i kulturalnych z całej Polski; między innymi przybędą z Warszawy prof. Ludwik Krzywicki, prof. Zygmunt Heryng, były minister oświaty Ksawery Prauss, prof. Romuald Minkiewicz.

Z OKAZYI ZJAZDU OŚWIATOWEGO P. P. S. odbędzie się w sobotę 1 listopada w sali Związku stow. robotn. (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) Wieczorek literacko-artystyczny poświęcony twórczości Adama Asnyka. Program: 1) Słowo wstępne o życiu i poezyi Asnyka — wygłosi tow. Emil Haecker. 2) Pieśni do słów Asnyka („Gdybym był młodszy, dziewczyno", „Chłopca mego mi zabrali" itd.) odśpiewają prof. Adam Ludwig i Wanda Hendrichówna. 3) Deklamacya utworów Asnyka („Baśń tęczowa", „Czary") — p. Marya Malicka, artystka teatru miejskiego Powszechnego. 4) Gra na skrzypcach — prof. St. Pichor. Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

WPISY NA KURS PRZYGOTOWAWCZY SZKOŁY RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie odbywać się będą w dniach 4 i 5 listopada br. od godziny 10—12.

WPISY DO SZKOŁY DLA DOROSŁYCH ANALFABETÓW na Kazimierzu, założonej w roku 1892 staraniem wydziału Towarzystwa, na czele którego stoi dr Adolf Gross, odbędą się w sobotę, dnia 1 i w niedzielę dnia 2 listopada br. od godziny 6—8 wieczór w gmachu szkolnym przy pl. Wolnica 1. Jest rzeczą pożądaną, aby każdy z publiczności zachęcał do wpisu znanych mu analfabetów z najbliższego otoczenia, przez co przyczyni się do ich kulturalnego podniesienia.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Do szeregu dzieł wielkiego repertuaru narodowego niegranych podczas wojny a wznowionych już w ubiegłym sezonie dołącza obecnie teatr im. J. Słowackiego wielkie misteryum Mickiewicza, grane po raz ostatni, w tym teatrze jeszcze na wiosnę 1914 roku. Obecne wznowienie, opiera się na inscenizacyi St. Wyspiańskiego. Reżyseryę prowadzi p. J. Sosnowski, jeden z nielicznych artystów, który pozostał przy swej roli (ks. Piotra) od premiery. Gustawa Konrada odtworzy p. Z. Nowakowski, Marylę p. Łuszczkiewicz-Gallowa. Senatora p. M. Jeżnowski, panią Rollison p. Kosmowska, księdza p. Szymborski, Sobolewskiego p. Krasnowiecki na zmianę z p. Białkowskim, Zosię p. Hryniewiczówna, Guślarza p. Motyczyński itd.

Dzisiaj z powodu generalnej próby teatr zamknięty.

BIURO POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO W KRAKOWIE mieści się odtąd w Instytucie geograficznym U. J., ul. Grodzka 53, I p. ofic. i jest otwarte dla PT. interesentów codziennie od 6 do 7 godz. wieczorem. Wszelkie listowne zapytania i zgłoszenia, a więc także wycieczek, skierowywać należy na ręce sekretarza Towarzystwa p. M. Morelckiego. Kraków, Groble 12. Wycieczki zgłaszać należy co najmniej 10 dni naprzód. Towarzystwo posiada stałe kwatery na 150 osób na Wawelu.

Z TOW. NUMIZMATYCZNO-ARCHEOLOG. I TOW. MUZEUM ETNOGRAFICZNEGO. Dnia 31 bm. w piątek o godzinie 6 w sali seminaryum archeolog. Uniw. Jag. św. Anny 12 odczyt dr Antoniewicza na temat: „O stanie mówców prehistorycznych na ziemiach polskich."

IV WYKŁAD z cyklu „Przedstawiciele muzyki klasycznej" wygłosi dr J. Reiss w „Kollegium wykładów naukowych" w sobotę 1 listopada o godz. 7 wieczór. Prelegent rozpocznie obraz twórczości Beethovena, którego kompozycye fortepianowe i pieśni wykonają: p. Aleksandra Szafrańska i prof. Stanisław Lipski.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj około godz. 7 wieczorem wezwano pogotowie do domu l. 7 przy ul. Siemiradzkiego, gdzie niejaki Karol Kuk, 42-letni robotnik kolejowy, brzytwą poderżnął sobie gardło. Jak się okazało z przesłuchań świadków, desperat popełnił zamach samobójczy z powodu niemożności znalezienia mieszkania. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, nieszczęśnika w groźnym stanie przewieziono do szpitala.

KRADZIEŻ 380.000 KORON. Jak się dowiadujemy, w nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano wielkiej kradzieży w kasie Polskiego Towarzystwa handlowego. Złodzieje, zakradłszy się do lokalu, zabrali kasę podręczną, a chcąc nią swobodnie operować, przenieśli kasę do piwnicy, tam ją rozbili i zabrali całą gotówkę w banknotach. Znajdowało się tam 8 asygnat po 10.000 K, a 300.000 samemi dwudziestokoronówkami, tak, że było tego cała paka. Za złodziejami czynił się energiczne poszukiwania, jak dotąd bezskuteczne. Już w poniedziałek przeprowadzono rewizyę na dworcu kolejowym przy podejrzanych osobistościach, wyjeżdżających z Krakowa, chcąc ewentualnie znaleźć tę walizkę z banknotami, nie dało to jednak rezultatu. Śledztwo prowadzi się dalej.

WYGODNA BLASZANKA. Onegdaj aresztowano jedną z robotnic w fabryce tytoniu, która chcąc mieć większe ilości tego cennego towaru zaopatrzyła się w pomysłowe urządzenie. Mianowicie przynosiła sobie zawsze do fabryki blaszankę z kawą albo mlekiem; blaszanka ta miała podwójne dno, z pod którego mleko czy kawa wypływała dochodzącą aż do otworu blaszanki rurką. Resztę przestrzeni wokoło rurki w blaszance wypełniał — tytoń, który pomysłowa pracownica wynosiła swobodnie, bo blaszanki już nikt nie rewidował, gdy się z niej mleko polało... Wreszcie ucho się urwało i dzban, to jest blaszanka, przestał nosić mleko z tytoniem; pomysłowy figiel spostrzeżono i figlarkę aresztowano.

ZŁODZIEJKA. P. Jan Pojałowski, ślusarz kolejowy, miał wczoraj w swojem mieszkaniu w czasie swojej nieobecności niezbyt przyjemną wizytę. Mianowicie wtargnęła tam jakaś młoda dziewczyna i korzystając z nieobecności osób starszych, a nie zważając na znajdujące się w mieszkaniu małe dzieci, zebrała sobie tobół rzeczy, jakie jej wpadły pod rękę, wartości paru tysięcy koron, spakowała je i wyszła. Byłaby się jej też chwała kradzież udała, gdyby nie to, że najstarszy chłopczyk spostrzegł się, wybiegł za nią i zaalarmował przechodniów. Złodziejkę ujęto i odebrano jej rzeczy. Jak się okazało, była to 18-letnia Józefa Zielińska rodem z Tarnobrzega, która taką szybką karyerę chciała zrobić na bruku krakowskim, aż dostała się „pod Telegraf".

Z kraju i ze świata.

O UJEDNOSTAJNIENIE TARYF KOLEJOWYCH. (Tel.) Dotychczas na kolejach b. zaboru rosyjskiego obowiązuje kilka taryf byłych władz okupacyjnych, różnych dla każdej dyrekcyi i trzech kolei wojskowych. Zróżniczkowanie taryf niezmiernie utrudnia obliczanie należytości przewozowych i wstrzymuje rozwój komunikacyjny państwa polskiego. Aby usunąć choć w części te trudności ministerstwo kolei żelaznych opracowało i wydało tymczasową taryfę towarową dla obu wymienionych dyrekcyi kolejowych. Taryfa ta, która obowiązywać będzie od 1 listopada stosować się będzie i do kolei wojskowych. Nowa taryfa opiera się przeważnie na normach stosowanych w dyrekcyi warszawskiej, zniża opłaty na kolejach wojskowych, podnosi zaś na kolejach b. okupacyi austryackiej. Zaznaczyć należy, że w dyrekcyi radomskiej taryf okupacyjnych władze polskie wcale nie podwyższyły, gdy tymczasem w całej prawie Europie od roku zeszłego taryfa kolejowa była podwyższona kilkakrotnie. Taryfy obecne są przejściowe i obowiązywać będą do chwili, kiedy po ustaleniu naszej waluty nastąpi możność zupełnego ujednostajnienia opłat przewozowych na wszystkich ziemiach republiki. Taka taryfa jest już w szczegółach opracowana i w czasie najbliższym poddana będzie rozważaniu przy udziale przedstawicieli naszego przemysłu i handlu.

ZJAZD NAUCZYCIELSTWA ŚREDNICH SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH. Rady pedagogiczne państwowych szkół średnich w Siedlcach zwołują Zjazd delegatów wszystkich państwowych gimnazyów Rzeczypospolitej (po 2 z każdej szkoły) na dzień 2 listopada br. do Warszawy, lokal Stowarzyszenia nauczycielstwa polskiego (Bracka 18). Początek Zjazdu o godzinie 11-ej przed południem.

OFICEROWIE ANTYALKOHOLICY W POZNANIU. (Tel.) Kilku oficerów wojsk polskich załogi poznańskiej podjęło energiczną akcyę, mającą na celu szerzenie wstrzemięźliwości wśród wojska polskiego. Oficerowie ci zobowiązali się słowem honoru żołnierza polskiego, że nie będą używali ani wódki, ani wina, ani też innych trunków, zawierających alkohol i służyć będą przykładem swoim towarzyszom.

BIERNY OPÓR W LWOWSKICH WARSZTATACH KOLEJOWYCH. Na kolei lwowskiej wybuchł znów bierny opór. Strajkuje cały główny warsztat, jakoteż tzw. warsztat reparacyjny parowozowni (ogrzewalni). Kilka tysięcy pracowników kolejowych przychodzi do swych lokalów służbowych, pozostaje w nich przez przepisaną ilość godzin, lecz zajmuje się wszystkiem innem, tylko nie pracą. Nie ulega wątpliwości, że taki bierny opór jest maskowanym strajkiem, gdyż zarząd kolejowy z samego pobytu tych tysięcznych rzesz w lokalach służbowych nie odnosi najmniejszej korzyści. Aranżerowie tego biernego oporu starają się o to, aby kolejowcy także innych warsztatów i parowozowni wstrzymali się w ten sam sposób od pracy aż do zupełnego zaspokojenia wszelkich żądań przez zarząd kolejowy.

CZĘŚCIOWE WSTRZYMANIE RUCHU KOLEJOWEGO WE WSCHODNIEJ GALICYI. Z powodu braku węgla nastąpiło onegdaj na niektórych liniach kolejowych częściowe wstrzymanie ruchu kolejowego. W szczególności na liniach Lwów—Stryj, Lwów—Sambor, Lwów—Rawa Ruska, Lwów—Sapieżanka—Sokal z trzech kursujących par ruch został ograniczony tylko do jednej pary w obu kierunkach.

O POLEPSZENIE BYTU SĘDZIÓW. W niedzielę odbył się we Lwowie wiec sędziów z Galicyi wschod. pod przewodnictwem radcy Sznajdera. Wiec uchwalił rezolucyę, domagającą się zrównania płac sędziów Małopolski z płacami sędziów byłego zaboru rosyjskiego, a na razie wypłacania poborów dotychczasowych w markach, przyjmując równorzędność marki z koroną. Celem zaspokojenia naglących potrzeb zimowych domagają się sędziowie doraźnej pomocy w formie przyznania im jednorazowych [illegible] poborów. Zarazem zwracają uwagę na przygnębienie ogółu sędziów, których [illegible] ryalne doszło do ostatecznych granic i podnoszą z naciskiem, że niezaradzenie złemu mogłoby sędziów wraz z ich rodzinami postawić w obliczu katastrofy.

Domagano się nadto przydziału kontyngentu towarów od rządu, podnoszono trudności zakupienia opału i ziemniaków, szerzące się wśród ludności paskarstwo i kubaniarstwo i dzisiejszą [illegible]. Mimo tak trudnych warunków życia sędziowie uznają, że grożenie rządowi strajkiem byłoby stanowiskiem niepatryotycznem. Rezolucyę uchwalono bezzwłocznie wysłać do ministerstwa sprawiedliwości, minist. skarbu i do Sejmu. Nadto postanowiono wysłać do Warszawy jako delegatów pp. Lubienieckiego i Antoniewicza, którzy mają wyjednać u rządu przydział kontyngentu artykułów żywności, pozwolenie na [illegible] zycyę zboża w okolicy, zaliczki w gotówce na zakupno towarów itd. O wysłaniu delegatów zawiadomi Związek okręg krakowski.

400 RODZIN W ZIEMIANKACH. Według informacyi „Wperedu" nadchodzącą zimę spędzi 400 rodzin w ziemiankach i to nie w centralnej Afryce, lecz u nas, we wschodniej Małopolsce, we wsi Kuropatnikach powiatu brzeżańskiego. Oprócz Kuropatnik jeszcze ośm okolicznych wiosek nie posiada ani jednej chaty!

TARNÓW, 28 października. (Demonstracye uliczne. — Z miejskiej Rady gospodarczej. — Koncert Tow. muzycznego. — Dobry pomysł policyjny). W dniu dzisiejszym i sobotnim wybuchły na ul. Krakowskiej i przed ratuszem demonstracye uliczne. Z powodu braku aprowizacyi i opału kobiety wznosiły groźne okrzyki przeciw starostwu i magistratowi. Z trudem udało się utrzymać porządek. Demonstracye te, to przedsmak tego, co w rzeczywistości nastąpi, jeżeli czynniki miarodajne pozwolą naszemu miastu ginąć z głodu i zimna. Bo jakżeż przedstawia się nasza aprowizacya? Pół racyi chleba tygodniowo, a czasem brak i tego, brak zupełny mąki białej i cukru, brak wszelakich kasz i tłuszczów, śmiesznie mały przydział nafty i spirytusu denaturowanego, jak również węgla. Brak ostatniego produktu daje się szczególnie we znaki naszym mieszkańcom. W razie gdyby kontyngent węglowy, przyznany miastu, dochodził regularnie, toby miesięcznie wypadło na każą rodzinę mniej niż 20 kg. Niestety i tej ilości nie dostajemy. A gdzie szkoły, urzędy, szpitale, kuchnie ludowe itd.? Wobec takiego stanu rzeczy, którego nie mogą usunąć wysiłki magistratu i starostwa, zanosi się w mieście naszem na poważne rozruchy głodowe, o czem nasze władze powinny pamiętać i wszystko uczynić, celem zapobieżenia złemu.

Na ostatniem posiedzeniu miejskiej Rady gospodarczej, odbytem pod przewodnictwem burm. dr Tertila, po długiej bardzo dyskusyi nad ustąpieniem reprezentantów Rady pracowników o stałych poborach ze składu Rady i nieprzyjęciu tego ustąpienia, zastanawiano się nad nędzą aprowizacyjną i uchwalono po namiętnej dyskusyi zwrócić się do starostwa z żądaniem zastosowania przewidzianych rygorów względem tych producentów, którzy kontyngentu zbożowego nie dostarczają. Starostwo poczyniło wszelkie zarządzenia, by miasto otrzymało zboże na czas najbliższy, nie wahając się nawet zajmować zboża siewnego.

Staraniem dyr. Tow. muzycznego prof. Stohla odbył się koncert tego Towarzystwa, który wypadł znakomicie. Śpiew solowy p. Kopffowej o szlachetnym i metalicznym organie głosowym wywarł na słuchaczach niezatarte wrażenie. Tosamo można powiedzieć o produkcyach muzycznych p. Nenyczko-Ujejskiej, p. Walterowej, produkcyach chóru żeńskiego i mieszanego. Partye solowe w chórach wykonali z artystycznem zacięciem pp. Sierpińska, Szymański, dr Musiał i Kwiczała. Artystyczny sukces wieczoru przypada bezsprzecznie dyr. Stohlowi.

Na dobry pomysł wpadła tutejsza policya. Dyr. pol. dr Oplustil wystawił na dworcu kolejowym gablotkę z rzezimieszkami, grasującymi po Tarnowie, celem przestrzeżenia publiczności. Przed gablotką stoją tłumy, wpatrując się w niekiedy znane rysy rycerzy przemysłu, a nierzadko się zdarza, że kobiety mdleją, poznawszy w fotografii narzeczonego córki lub kogoś znajomego. Dotychczas gablotka nie została skradzioną. Dobry ten pomysł powinny zastosować wszystkie dyrekcye policyjne.

DĄBROWA w październiku. (Z Towarzystwa zaliczkowego). Walne zgromadzenie członków Towarzystwa zaliczkowego wybrało w miejsce zmarłego śp. Ludwika Zakrzewskiego pierwszym dyrektorem p. Henryka Krzciuka, na którego padły wszystkie głosy.

KASZUBI DO RZĄDU I SEJMU POLSKIEGO. (Tel) W ostatnią niedzielę odbył się w Wierzchucinie w powiecie lemborskim wiec ludności miejscowej, na którym uchwalono rezolucyę, skierowaną do rządu i Sejmu polskiego z żądaniem, by ich nie odrywano od Polski, lecz do niej przyłączono, ponieważ gmina ta jest czysto polską. Od niepamiętnych czasów należał Wierzchucin do Polski, a po rozbiorach przeciw swojej woli do Pomeranii, lecz zawsze tworzył część polskich Kaszub i pozostał wierny narodowości polskiej.

Identyczną rezolucyę uchwalili na wiecu odbytym tego samego dnia mieszkańcy Nadola w powiecie wejherowskim.

PRZECIW PROJEKTOWI KONSTYTUCYI DLA GDAŃSKA. (Telef.) Omawiając projekt konstytucyi dla miasta Gdańska, wypracowany przez burmistrza Sahma, pisze „Journal de Genève": Projekt ten zawiera ustępy zupełnie sprzeczne z warunkami traktatu pokojowego wersalskiego. Według projektu Sahma język niemiecki ma być urzędowym językiem miasta. W par. 104 traktatu pokojowego znajduje się postanowienie, w myśl którego między Polską a Gdańskiem ma być zawarta osobna umowa, nie czyniąca żadnej różnicy między obywatelami wolnego miasta, obywatelami polskimi, niemieckimi i obywatelami miasta, mówiącymi po polsku.

O TRANSPORTY Z GDAŃSKA DO POLSKI. (Tel.) Władze gdańskie zwróciły się do państwowego komisarza przywozu i wywozu w Berlinie z prośbą o założenie w Gdańsku oddziału komisaryatu celem przyspieszenia wydawania pozwoleń transportu do Polski.

SOUTHAMPTON—GDAŃSK. (Tel.) Angielskie Towarzystwo żeglugi Royal Mail Steam Packet Comp. wyśle w przyszłym tygodniu do Gdańska po raz pierwszy okręt osobowo-towarowy, który będzie stale kursował między Gdańskiem a Southampton. Okręt ten będzie kursował na linii Southampton-Rotterdam-Kopenhaga-Gdańsk.

JARMARKI GDAŃSKIE. (Tel.) Omawiając zapowiedziany na rok przyszły jarmark w Gdańsku, pisze „Gazeta Gdańska": Wolne miasto Gdańsk czyni wysiłki, aby zyskać na znaczeniu przez zaprowadzenie jarmarków regularnie co rok się powtarzających. — Pierwszy znaczniejszy jarmark ma się odbyć z początkiem roku przyszłego. W tym celu wyjechała delegacya gdańska do Frankfurtu nad Menem, aby zapoznać się ze stroną techniczną. Popełniono jednak przytem kardynalny błąd, zaliczając Gdańsk do niemieckich miast jarmarkowych i tworząc nowe przedsiębiorstwo bez porozumienia się ze stroną najwięcej zainteresowaną, to jest z Polską. W interesie zarówno Polski, jak i Gdańska leży zgodna współpraca, a decyzya Gdańska bez wszelkiego udziału strony najwięcej interesowanej, nie rokuje w tym kierunku zbyt wielkich nadziei. Ponieważ organizatorzy tych jarmarków liczą się nietylko z kupiectwem Europy wschodniej, lecz przedewszystkiem z handlem polskim, winni w pierwszym rzędzie szukać kontaktu i porozumienia z [illegible], od którego Gdańsk jest zależny, to jest z Polską.

NIEMCY SPRZEDAJĄ POMNIK WILHELMA I. (Tel.) Ze Stargardu donoszą, że stojący od kilkunastu lat na tamtejszym rynku pomnik Wilhelma I sprzedali Niemcy tamtejsi za 24.000 marek. Decyzyę co do sprzedaży powzięła niemiecka większość w radzie miejskiej. Nabywcą tego pomnika jest miejscowy fabrykant wódek, który umieścił go w ogrodzie. Stargard zrobił na cesarzu wcale niezły interes, albowiem pomnik postawiono swego czasu ze składek.

ŚMIERĆ WYBITNEGO MALARZA. (Tel.) Agencya Havasa donosi, że wybitny malarz Roll, prezes towarzystwa narodowego sztuk pięknych, zmarł.

WASYL HABSBURG, syn arcyks. Karola Stefana z Żywca, wzięty do niewoli przez Rumunów, za interwencyą Petlury, został uwolniony i wrócił do obozu Ukraińców, gdzie przyjął go z honorami Petlura i zamianował pułkownikiem. Obecnie Wasyl Habsburg nazywa się „Wasyl Wyszywanyj".

NA POLU CHWAŁY Por. Jerzy Kulesycki, były legionista I-ej brygady, jedyny syn Ludwika i Natalii ze Smosarskich, padł na froncie bolszewickim pod Połockiem. Ciało jego zostanie przewiezione do Warszawy. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 31 bm. o godzinie 9 rano w kościele OO. Filarów.

ZMARLI.

Dr Leon Rzeczniowski, lekarz wybitny, znawca chorób nerwowych i umysłowych, umarł w Warszawie w 69 roku życia.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Piątek, 31 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 1 listopada popoł.: „Polityka" Perzyńskiego; wieczorem „Dziady", Mickiewicza.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Piątek, 31 bm.: „Księżniczka Trebizondy".
Sobota, 1 listopada popoł.: „Młynarz i jego córka", wieczorem „Młynarz i jego córka".

REPERTUAR „BAGATELI".
Piątek, 31 bm.: „Kobieta bez skazy".

Z sali koncertowej.

Kraków, 27 października.

Śliwiński. — Lalewicz. — Erika Morini.

W ciągu tygodnia trzy koncerty wybitnych solistów i każdy z koncertów wśród pełnej sali. W ten niezbity dowód, jak Kraków, pragnie muzyki i jak chętnie idzie na każde wezwanie, skoro tylko nadarzy się sposobność usłyszenia pierwszorzędnych sił. Fortepianowa gra Śliwińskiego jest zawsze ponętną atrakcyą, zwłaszcza w Chopinie i Liszcie, mimo nierówności interpretacyi. Pożądaną byłoby rzeczą, by artysta odśpiewał swój program; nie można przecież stać zawsze na tem samem stanowisku; wszakże od czasów Liszta przybyło literaturze fortepianowej mnóstwo dzieł o wybitnej wartości; obowiązkiem wykonawcy jest zaznajamiać publiczność z temi kompozycyami. Zadanie pianisty rozumie p. Lalewicz, który, obok rzeczy znanych i ogranych, umieścił w programie rzeczy świeższe i u nas rzadko grywane, jak »Dumkę« Czajkowskiego i sonatę Skrjabina. P. Lalewicz wystąpił u nas po dłuższej przerwie i przekonał się, że ma w Krakowie zawsze wierną i oddaną sobie »gminę«, która należycie ocenia jego grę i jej wysokie zalety.

Niesłabnący entuzyazm budzi Erika Morini; im częściej przyjeżdża do Krakowa, tem silniej działa. I nie dziw! Wszakże to istotny fenomen. Jaka w jej grze bezpośredniość, jaki żar uczucia, jaki hypnotyzujący urok i jaki blask techniki. Czy można lepiej zagrać mazurka Wieniawskiego, aniżeli go gra Morini? Przebacza się jej nawet to, że w programie umieszcza podobne »kompozycye«, jak koncert Ernsta, nędzną imitacyę Paganiniego, gdyż słucha się nie kompozycyi, ale wyłącznie gry artystki, która ze skrzypiec swoich wydobywa zdumiewające efekty. Trudno sobie wyobrazić, by można posunąć się jeszcze poza granice jej techniki.

Dr Józef Reiss.

Z Sejmu.

Warszawa, 30 października (PAT). Punkt pierwszy porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia sejmowego tj. **sprawozdanie prezydenta ministrów o sprawach zagranicznych odłożono na życzenie komisyi wojskowej i zagranicznej.** Przystąpiono do **referatu** konwencyi z Francyą.

W SPRAWIE EMIGRACYI ZAGRANICZNEJ.

Sprawozdawca ks. Kaczyński stwierdza, że emigracya w Polsce jest objawem niemoralnym, mimo to jednak obecna konwencya jest konieczna z powodu bezrobocia. Komisya zaleca zatwierdzenie tej konwencyi i zarazem proponuje rezolucyę, wzywającą rząd, aby wymógł na rządzie francuskim dostarczenie naszym robotnikom znośnych mieszkań, żywności i opieki lekarskiej. Na mocy układu, objętego konwencyą, zobowiązuje się rząd francuski wypłacać naszym robotnikom niefachowym 7 do 12 franków dziennie, zaś fachowym od 12—17 franków, z czego potrącone będzie dziennie 5 franków na utrzymanie.

Pos. Perl zaznacza, że w obecnych warunkach mnóstwo bezrobotnych znajdzie pracę w przemyśle i wskazuje nieścisłość i różnice istniejące między francuskim a polskim traktatem konwencyi, z których to powodów posłowie socyalistyczni głosować będą przeciw uchwaleniu konwencyi. Dalszym powodem głosowania przeciw konwencyi jest okoliczność, że układy tego rodzaju mają wartość tylko wówczas, gdy są należycie wykonywane. **Socyaliści zaś nie mają zaufania do obecnego rządu.**

Pos. Bojanowski wskazuje, że emigracya jest złem, które jednak w obecnem położeniu jest złem koniecznem wobec niemożności zatrudnienia wszystkich robotników w krótkim czasie musimy się zgodzić na to złe koniecznie i skorzystać z oferty francuskiej. Stronnictwo mowcy głosować będzie za wnioskiem rządu. Mowca zgłasza wkońcu rezolucyę, aby rząd zaopiekował się jeńcami polskimi z armii niemieckiej, znajdującymi się we Francyi.

Poseł Michalski wytyka brak opieki rządu nad robotnikami. Konwencya, o której mowa, **nie zabezpiecza przed wyzyskiem. Gdybyśmy, zamiast popierać emigracyę robotników do Francyi, skierowali szerokie koła robotników do robót publicznych, nie byłaby potrzebna emigracya.**

Pos. ks. Sobolewski oświadcza się w zasadzie przeciw emigracyi, ponieważ praca robotnika powinna być zużytkowana w kraju. Ze względu na obecne stosunki, klub mowcy będzie głosował za konwencyą.

Wiceminister Prystor stwierdza, że emigracya jest rzeczą przesądzoną, albowiem w rzeczywistości odbywa się ciągle do Niemiec i do Francyi. Omawia przebieg rokowań z Francyą i podnosi, że ostatecznie udało się uzyskać od Francyi ustawodawcze równouprawnienie naszych robotników z robotnikami francuskimi. Układ nie jest idealnym i rząd polski niechętnie się zgodził, ale w tej sprawie uczynił wszystko, co było można. Konwencya wyraźnie stwierdza, że robotnicy nasi we Francyi korzystać będą z opieki, przyznawanej przez ustawodawstwa wewnętrzne obu stron. Ponadto poczyniono specyalne kroki, aby robotnika naszego zabezpieczyć przed wyzyskiem. W końcu przedłożony będzie Sejmowi projekt stworzenia instytucyi »attache« dla spraw wychodźstwa.

P. Herz imieniem klubu chrześcijańsko-narodowo-robotniczego **przypisuje winę emigracyi robotników rządowi,** który nie umie otworzyć miejsc pracy dla robotników. Klub mowcy zasadniczo jest przeciwny ratyfikacyi konwencyi, **gdyż państwo powinno się postarać** o zatrudnienie dla robotników w kraju.

P. Woźnicki w imieniu Polskiego stronnictwa ludowego oświadcza, że jakkolwiek jego stronnictwo jest przeciwne emigracyi, to jednak głosować będzie za ratyfikacyą, gdyż nie widzi na razie innej drogi, aby robotnikom dać zarobek i uchronić przed głodem.

Na tem dyskusyę wyczerpano i przyjęto projekt konwencyi wraz z rezolucyami w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi ochrony pracy **w sprawie ubezpieczenia robotniczego.**

P. Głąbiński w imieniu komisyi budżetowej proponuje odroczenie sprawy na kilka dni, gdyż komisya budżetowa musi zająć stanowisko w tej sprawie, zwłaszcza, że komisya ochrony pracy w ostatniej chwili poczyniła znaczne zmiany we własnej uchwale, podnosząc znaczne stawki dla bezrobotnych.

P. Ziemięcki sprzeciwia się odroczeniu i stwierdza, że sprawozdanie dojrzało w zupełności do decyzyi Sejmu.

W głosowaniu wniosek p. Głąbińskiego odrzucono 124 głosami przeciw 111 głosom i przystąpiono do dalszej dyskusyi.

Sprawozdawca, p. Zuławski, stwierdza, **że Polska jest jedynem państwem w Europie, która nie posiada ubezpieczeń społecznych.** Najgorzej przedstawia się ta sprawa w byłej Kongresówce; w Małopolsce i w Poznańskiem istnieje jakie takie ubezpieczenie od wypadków. Ten stan rzeczy musi się zmienić.

Komisya ochrony pracy postanowiła wezwać rząd do przedstawienia odpowiedniego projektu ustawy w sprawie ubezpieczenia na wypadek choroby. Komisya wzywa rząd do wypełnienia postanowień dekretu z 19 kwietnia b. r., który to dekret sprawę tę poniekąd załatwia.

Sprawa ubezpieczenia od wypadków przedstawia się źle. Istniejący w tej sprawie projekt nie został dotąd wniesiony do Izby. Wielka **doniosłość posiada ubezpieczenie robotnika na starość, zwłaszcza wobec plebiscytu na Śląsku i Mazurach.** Sprawa ubezpieczenia od braku pracy jest bardzo trudna. Przedłożony obecnie Izbie projekt dotyczy doraźnej pomocy dla bezrobotnych. — W dalszym ciągu swoich wywodów stwierdza sprawozdawca, że **wypłacany obecnie bezrobotnym zasiłek nie ma podstawy prawodawczej.** Przedłożona ustawa ma zapobiedz temu brakowi. Mowca omawia poszczególne postanowienia ustawy, która dla miejscowości mniejszych proponuje zasiłek 4 marki, dla żony 2 marki, na każde dziecko 1 m., razem nie więcej, jak 10 marek. — W miejscowościach większych i centrach przemysłowych odnośna pozycya podnosi się do 5 m., 3 m. i 1 m., najwyżej do 12 marek. Okres maksymalny, przez który pobierać ma się zasiłek, wynosić ma 26 tygodni.

Dalszą dyskusyę odroczono, poczem przystąpiono do wniosków nagłych, wśród których znajduje się wniosek nagły p. Czapińskiego **w sprawie klęski aprowizacyjnej w Małopolsce i na Śląsku.**

Uzasadniając nagłość wniosku, stwierdza p. Czapiński, że już po raz drugi w ciągu tygodnia musi z tą sprawą wystąpić. Jest to już może ostatni głos. **Rozruchy głodowe przestają być zapowiedzią, a stają się faktem.** Klub mowcy otrzymuje codziennie stosy telegramów z przestrogami. Właśnie dziś p. Daszyński i reprezentanci innych klubów otrzymali telegram od prezydyum miasta Krakowa, donoszący, że brak środków aprowizacyjnych wytwarza stan groźny. W telegramie tym **oświadcza prezydyum miasta, że nie bierze odpowiedzialności za następstwa tego stanu.** W powiecie bialskim zapowiada się na tle aprowizacyjnem strajk generalny. Takie same wieści przychodzą z Borysławia, a ze Śląska Cieszyńskiego nadszedł telegram od Rady narodowej, że **głód naraża tam na poważny szwank całą akcyę plebiscytową.** W dalszym ciągu zaznacza mowca, że przyczyną tego fatalnego stanu aprowizacyjnego jest **anarchia komunikacyjna,** niedołężna gospodarka wagonowa ministerstwa komunikacyi, oraz **bojkot, wykonywany przez rolników,** którzy nie chcą wydawać swoich ziemiopłodów, bojkot, który nie tylko się nie zmniejsza, lecz coraz bardziej rozrasta. Polityka agraryuszów systematycznie dąży do dyktatury gospodarczej i politycznej, stwarzając po prostu **blokadę miast i zrzeszeń robotniczych** przez zieloną armię. Mowca zwraca się do rządu z żądaniem, by zerwał z tradycyą coraz większej uległości wobec ziemiaństwa i przyszedł z pomocą ludności zarówno miejskiej, jak i wiejskiej w Małopolsce.

Po przemówieniu p. Grabskiego, który zaznaczył, że chociaż umotywowania i formułka wniosku powinny go skłonić do głosowania przeciw wnioskowi, jednak głosować będzie za nagłością, aby zadokumentować konieczność bezzwłocznej pomocy rządu.

Nagłość wniosku uchwalono.

P. Wornicki imieniem P. S. L. uzasadnia nagłość wniosku o powtórne wezwanie rządu, by przedłożył projekt ustawy o rozgraniczeniu kompetencyi ministerstwa zdrowia i ministerstwa ochrony pracy i opieki społecznej w dziale opieki społecznej.

Nagłość wniosku i sam wniosek uchwalono.

P. Szymolewski uzasadniał nagłość wniosku Związku ludowo-narodowego w sprawie **zniesienia ograniczeń ponownego nabywania ziemi przez gospodarzy włościan.** Przeciw nagłości przemawiał p. Stapiński.

Nagłość wniosku odrzucono, wniosek sam odesłano do komisyi rolnej i prawniczej.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się we wtorek o godzinie 4 po południu.

Z Komisyj sejmowych.

Warszawa, 30 października. (PAT). Komisya prawnicza odbyła posiedzenie, na którem ks. Starkiewicz poruszył sprawę amnestyi dla włościan, którzy bezprawnie zabierali drzewo z lasów państwowych. Szef sekcyi, dr Miller, oświadczył, że amnestya jest już udzielona dekretem z dnia 8 lutego b. r. Delegat ministerstwa rolnictwa oświadczył, że rząd gotów jest w razach wyjątkowych uwolnić tych włościan także od płacenia odszkodowań, o ile dany czyn wywołany był nędzą rzeczywistą.

Komisya odbyła następnie ogólną rozprawę nad projektem ustawy **o powołaniu prawników do służby wojskowej** i stwierdziła, że sądownictwo cywilne w byłem Królestwie nie może odstąpić żadnego ze sędziów wobec ich braku i że **ciężar ustawy spadnie wyłącznie na** Małopolskę. Na wniosek przewodniczącego zażądano wobec tego od ministerstwa spraw wojskowych, aby powoływano przedewszystkiem do służby przy sądach wojskowych tych prawników, którzy służą w innych oddziałach wojskowych nieprawniczych.

W końcu uchwalono ostatecznie projekt ustawy o rekwizycyi mieszkań.

Komisya ochrony pracy spowodowała rewizyę projektu o doraźnej pomocy dla bezrobotnych w związku z wnioskami, zgłoszonymi na wspólnych zobraniach komisyi ochrony pracy i robót publicznych. Uchwalono podniesienie norm zapomogowych dla miast większych, następnie przyjęto szereg poprawek do ustawy o kasach chorych, proponowanych przez referenta i ministerstwo pracy.

Komisya rolna zajmowała się **ceną, wypłacaną przez wojsko za konie i nadużyciami w tej dziedzinie gospodarki,** ustanawiając referentem p. Marylskiego. Referat o ochronie przed koniokradami poruczono p. Poniatowskiemu, referat o przenoszeniu wsi, pomieszczonych na nieużytkach, ks. Dziennickiemu. Następnie obradowała komisya nad wnioskiem p. Poniatowskiego w komisyi budżetowej o wypłacenie 50 milionów marek na dotacyę funduszu osadniczego. Po przemówieniu pos. Stefczyka, który również zdał sprawę z postępu pracy nad projektem szczegółowej ustawy rolnej, uchwalono jednomyślnie wyznaczyć 50 milionów marek na cel wymieniony, a 10 milionów na poparcie społecznych przedsiębiorstw budowlanych, mających ułatwić zagospodarowanie. Większością 18 przeciw 5 głosom, przy wstrzymaniu się od głosowania 5 posłów, w głosowaniu imiennem przyjęto ustęp, dotyczący utworzenia zrzeszeń w celu wspólnego nabywania, dzierżawienia i podziału ziemi uprawnej, albo wprowadzenie wspólnej uprawy.

Komisya komunikacyjna przyjęła do wiadomości i uznała za odpowiedni podział jednorazowej zapomogi dla kolejarzy b. Kongresówki. Uchwalono następnie rezolucyę na wniosek p. Rajty, wzywającą rząd, aby **traktował pracowników kolejowych pod względem aprowizacyi w pierwszej linii po wojsku,** p. Hausnera, aby ministerstwo z większą uwagą i energią niż dotychczas starało się o zaopatrzenie kolejarzy małopolskich, p. Moraczewskiego, aby rząd udzielił potrzebnej gwarancyi kredytowej dla kredytu handlowego dla spożywczych organizacyj pracowników kolejowych w kwocie wystarczającej.

Komisya administracyjna po dopuszczeniu do obrad delegatów rad ludowych ziem grodzieńskiej, wileńskiej i mińskiej, wysłuchała **referatu p. Osmołowskiego** o całości stosunków administracyjnych, gospodarczych, politycznych i wyznaniowych na ziemiach wschodnich. Referat, pomyślnie oceniający stan rzeczy pod względem politycznym, wykazywał **niedomagania gospodarcze.**

Protest przeciw represaliom czeskim

Cieszyn, 31 października (PAT). Prezydent czeskiego rządu krajowego w Opawie Sramek jako przewodniczący naczelnego Komitetu plebiscytowego, rozesłał następujący poufny okólnik do miejscowych i okręgowych wydziałów plebiscytowych na Śląsku Cieszyńskim:

W ostatnich czasach aresztowali Polacy masę ludzi, którzy im byli niewygodni lub nie dali się pozyskać dla ich sprawy. P. Kożdoń wniesie zażalenie w tej sprawie. Zachodzi obawa, że przy opuszczeniu Księstwa Cieszyńskiego Polacy zabiorą ze sobą zakładników. **Aby na wszelki wypadek można użyć represalii, byłoby słusznem, aby miejscowe i okręgowe komisye plebiscytowe podały tutaj poufnie nazwiska polskich podżegaczy i agitatorów, którzyby mogli być w danym wypadku w drodze represalii** aresztowani. Trzeba wymienić tylko nazwiska tych osób, przeciw którym możnaby wytoczyć z naszej strony dochodzenia, choćby pozornie uzasadnione, za jakiś występek czy to polityczny, czy też wojskowy (Spionage). — Podpisano: Przewodniczący Komisyi Sramek.

Z powodu powyższego okólnika wystosował dr Władysław Michejda, delegat ministerstwa spraw zagranicznych w polsko-czeskiej Komisyi rozejmowej przy misyi aliantów w Cieszynie, **protest do rządu polskiego i misyi aliantów.**

Delegacya polska polsko-czeskiej Komisyi rozejmowej przy misyi aliantów w Cieszynie postanowiła na posiedzeniu 28 bm. jednomyślnie **usunąć się od wszelkich pertraktacyj z wymienioną komisyą.** Uwiadomiono o powyższym stanie rzeczy rząd polski w Warszawie i zażądano dalszych instrukcyj.

Uchwałę powyższą zakomunikował imieniem delegacyi polskiej członek tejże dr. Władysław Michejda Komisyi aliantów dnia 29 bm.

Zarazem stwierdzili rzeczeni delegaci, iż według znajdujących się w ręku ich zeznań szeregu osób, władze czeskie na terytoryum okupowanem przeprowadzają w sprawach plebiscytowych dochodzenia za pośrednictwem czeskiej żandarmeryi i że przeciwko osobom, które kwestyonują uprawnienie władz czeskich i funkcyę żandarmeryi do tego rodzaju akcyi lub odmawiają zeznań co do swojej narodowości lub zamierzonego głosowania, wdrażają śledztwo karne o przeszkadzanie organom władz w wykonywaniu czynności urzędowych lub o działanie przeciwko państwu.

Komunikat wojenny.

Warszawa, 31 października (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 30 bm.:

Front litewsko-białoruski. Na odcinku północnym pod Dźwińskiem i Krasławką próby nieprzyjaciela przeprawienia się przez Dźwinę pod osłoną ognia artyleryi zostały przez nasze oddziały udaremnione. Pod Bobrujskiem i nad Ptyczą silna działalność patroli wywiadowczych.

Front wołyński. Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego

Haller, półk.

Wołyniacy do Sejmu.

Warszawa, 31 października (PAT). Od przedstawicieli ludności ziemi wołyńskiej nadszedł do Sejmu następujący telegram:

My, przedstawiciele polskiej, czeskiej, niemieckiej i rusińskiej ludności ziemi wołyńskiej, zebrani na zwołanem przez Straż krajową dn. 26 bm. zgromadzeniu ludowem w Równem, przesyłamy wyrazy hołdu dla pierwszego Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej polskiej, widząc jedynie w ścisłym z nią związku możność pomyślnego rozwoju w myśl hasła: »Wolni z wolnymi, równi z równymi«. Pozbawieni własnego przedstawicielstwa prosimy Wysoki Sejm o troskliwą opiekę nad ziemią wołyńską.

Prezydyum.

Borysowskie za Polską.

Warszawa, 31 października (PAT). U marszałka Sejmu zjawiła się wczoraj liczna deputacya od 145 tysięcy ludności powiatu borysowskiego, aby podziękować Sejmowi za wybawienie ziemi mińskiej od najazdu i zażądać trwałego połączenia z macierzą polską. Delegacya wręczyła memoryał, podpisany przez setki obywateli powiatu.

Koalicyjna rada wojenna.

Paryż, 31 października (PAT). »Echo de Paris« donosi:

Celem zastąpienia najwyższego dowództwa armii międzysojuszniczej proponuje Clemenceau utworzenie rady wojennej, w której byłyby reprezentowane wszystkie komisye, mające czuwać nad wykonaniem traktatu.

O handel międzynarodowy.

Londyn, 31 października PAT). Reuter. Międzynarodowa konferencya pracy w Atlantic City przyjęła plan stałej organizacyi, mającej tworzyć **rodzaju Ligi narodów w sprawach przemysłowych.** Celem tej organizacyi będzie podniesienie handlu międzynarodowego, ułatwienie stosunków handlowych między narodami, zabezpieczenie zgodnego działania we wszystkich wypadkach międzynarodowych odnoszących się do przemysłu, nawiązanie serdecznych stosunków między narodami przy współdziałaniu związków przemysłowych. **Każdy naród musi być wprzód członkiem Ligi narodów, nim przystąpi do Ligi przemysłowej.**

O sojusz angielsko-japoński.

Paryż, 31 października (PAT). Tg. Havasa donosi z Tokio:

Dzienniki urzędowe japońskie donoszą, że między Japonią a Anglią tocza się rokowania, mające na celu wznowienie sojuszu.

RUCHY FLOTY ENTENTY NA BAŁTYKU.

Warszawa, 31 października (PAT). Radiotelegram z Lyonu.

»Chicago Tribune« w Rydze donosi, że stosownie do instrukcyi telegraficznej, jaka nadeszła z Paryża, **kontrtorpedowce francuskie, stojące przy ujściu Dźwiny, odpłynęły celem połączenia się z angielskimi okrętami wojennymi przeciwko oblegającym Rygę wojskom niemiecko rosyjskim.**

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 30 października 1919.

		ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy		730'—	770'—
	Tranzakcya	730'—	750'—
Bank Hipoteczny		[illegible]'—	—'—
Gal. ziem. Bank kredyt.		500'—	—'—
Gal. Bank ludowy dla roln. i handlu		280'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handl.		480'—	520'—
„Górka" fabryka cementu		900'—	935'—
	Tranzakcya	925'—	910'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza		975'—	1025'—
Waluty:			
Marki polskie		185'—	195'—
	Tranzakcya		193'50
Ruble carskie po 100 rb.		215'—	245'—
	Tranzakcya	230'—	2[illegible]'—
Ruble carskie po 500 rb.		225'—	250'—
	Tranzakcya		238'—
Ruble dumskie		100'—	115'—

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI

Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Korepetycyi udziela uczeń kl. VI gimn. — Zgłoszenia pod „100“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 11237 1 3

Inwalida, technik-konstruktor, przyjmuje pracę do domu. — Zgłoszenia pod „Biegły rysownik i pisarz“ przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 11258

Szczepy owocowe

trzech- i czteroletnie, wyborowych gatunków do sprzedania w zakładzie sadowniczym „Łaściczanka“. Adres: Antolka, poczta Miechów. 11243 1 3

Inżynier

Polak, energiczny technik maszynowy, rutynowany kosteo mający dobrze wy robione stosunki, poszukuje posady, dającej przyzwoitą egzystencyę. Zgłoszenia pod „X. Y. 3.000“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 11244 1 2

Rządca-ekonom

z 30-letnią praktyką w pierwszorzędnych majątkach poszukuje posady na ordynaryę od 1 stycznia. Zgłoszenia pod „Rolnik“ przyjmuje Adm. „N. Ref.“ 11245 1 3

Do sprzedania

2 krowy mleczne, magiel kołowa koła i wozy różnego rodzaju. Jakób Heublum, Grzegórzki (obok rzeźni). 11267 1 3

Futro źrebcowe

damskie, dwa palta zimowe męskie, ubranie angielskie i frakowe, do sprzedania. Podgórze, ul. Józefińska 7, I piętro. 11269 1 3

Do sprzedania

powóz używany z budą skórzaną. Cena 3.500 kor. Wiadomość: Kraków, ul. Długa 44, u dozorcy. 11268 1 3

Pogodę lub deszcz

pokaże barometr rtęciowy! Do odstąpienia za prowiant. Ul. Strzelecka 17, I p., na prawo. 11275 1 2

Samodzielna korespondentka

niemiecka i buchalterka, posiada jące znajomość języka francuskiego i włoskiego, pisząca biegle na maszynie, rutynowana stenograficzka, poszukuje zajęcia — Posiada dziesięcioletnią praktykę. Zgłoszenia pod **Korespondentka**, przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 11276 1 2

Szukam ucznia

względnie absolwenta Akademii handlowej, dobrego matematyka, celem korepetycyi. Wiadomość: ul. Karmelicka 54, parter, drzwi na prawo, od 7—8 wieczór. 11270

Sprzedam

obszar leśny około 120-morgowy, nad Dunajcem położony. — Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokackiej w Krakowie, przy ul. Szewskiej 21. 11271

Pani, katoliczka

władająca biegle językiem polskim i niemieckim w piśmie i słowie, przyjmie posadę na godziny popołudniowe, jako lektorka i sekretarka. Zgłoszenia pod „Lektorka“ przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 10633 4 5

Oferujemy wagonami

ziemniaki

buraki, marchew, kapustę z dostawą na jesień. — „Ekonomia“ Kraków, ulica Dunajewskiego l. 2. 10723 4 10

Kapustę kiszoną

w naczyniach 50—85—140 kg. poleca fabryka kapusty W. Sarwacki Kraków, obok dworca towarowego. 10793 3 6

Gorzelnik z długoletnią praktyką, szkołą gorzelniczą, zarazem ekonom, żonaty, poszukuje posady. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności p. I. Zuwała, Kraków-ul. Starowiślna l. 29, dla Gorzelnika. 10881 3 3

Dorosłym

udzielam lekcyi konwersacyi francuskiej. Adres wskaże Biuro nauczycielskie Matyldy Szremer, ul. Kochanowskiego 19, parter, na prawo. 10899 3 3

Folwark

około 100 morgów gruntu z budynkami, z inwentarzem żywym i martwym, w odległości 19 km od Krakowa, do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli kancelarya adw. Dra Józefa Steinberga w Krakowie, ul. Grodzka 18. 10958 2 2

Karetka

mało używana, lekka, na parę i na jednego konia, jest do sprzedania Zakład rymarski P. Parafińskiego, Kraków, ul. Długa 36. 10903 2 4

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 9406 17 20

Przemysłowiec, lat 26, szatyn, mający swój własny interes, życzy sobie poznać w celu matrymonialnym pannę inteligentną do lat 20. Posag wymagany dla powiekszenia własnego interesu. Pierwszeństwo mają brunetki. Na anonimy nie odpowiada. Zgłoszenia wraz z fotografią pod **Listopad Nr 23458** do 10 listopada 1919, do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 11281 1 3

Zdolny technik

dentystyczny obejmie zaraz posadę, najchętniej jako asystent u lekarza dentysty. — Zgłoszenia pod „Zdolny technik“ do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 11051 2 4

Kupię pianino

w dobrym stanie. Zgłoszenia z podaniem ceny: Mazurowa, ul. Piotra Michałowskiego 12, parter. 10946 3 3

Sprzedam restauracyę

z kuntem, wyszynkiem, pomieszkaniem, w dobrem miejscu. Zgłoszenia pod „Restauracya“ przyjmuje Adm. „N. Ref.“ 10954 3 3

Nowe kursa handlowe
w Szkole rachunkowości i buchalteryi
Stanisława Burnatowicza
w Krakowie, ulica Floryańska L. 55

rozpoczynają się **dnia 10 listopada 1919.**

Wpisy codziennie do 10 listopada od 9—12 i od 4—6.

11192 1 10

RABKA Willa „Nowy Dwór“

pensyonat W. Drzewieckiej i M. Dzięciełowskiej cały rok otwarty. 10864 2 3

OBWIESZCZENIE
BANKU PRZEMYSŁOWEGO
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem WE LWOWIE.

W myśl uchwały VI Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryuszy Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, wynosi dywidenda za rok 1918

K 20·—

od jednej akcyi. Dywidenda ta wypłacaną będzie począwszy od dnia 22 października 1919 r. za przedłożeniem kuponów akcyi Banku Przemysłowego Nr 8.

Miejsca płatności: Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, jego filie: w Krakowie, w Dąbrowie Górniczej, w Drohobyczu, w Krośnie, w Rzeszowie, ekspozytura w Borysławiu.

Lwów, dnia 21 października 1919 r.

BANK PRZEMYSŁOWY
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem
WE LWOWIE.

11166

ZARAZ

Urządzenie tartaku i fabryki wyrobów drzewnych,
Urządzenie mączkarni ziemniaczanej i suszarni,
Kompletne urządzenie młyna z motorem,
Przewoźne urządzenie asenizacyjne z pompą parową (do czyszczenia dołów kloacznych),
Kompletny pług parowy i 1 pług „Stock“,
Urządzenie fabryki wyrobów cementowych,
Lokomobile parowe od 10 do 150 HP,
Maszyny parowe, kotły, pompy i motory,
Gatry i maszyny do obróbki drzewa,
Rury kotłowe 4440/70 mm,
Motory elektryczne i dynamo-maszyny,
Ręczne i motorowe prasy do siana,
Oliwy i smary techniczne, I-ma 11039 2 5

ZARAZ **ZARAZ**

dostarczy

PION Przedsiębiorstwo techn.-handlowe
Lwów, Lwowska 46.

Osobiste konferencye tylko między godz. 2—4 po południu.

ZARAZ

W dniu 30 czerwca b. r. odbyło się w Krakowie w budynku Banku Przemysłowego

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Pierwszej Galicyjskiej Przędzalni lnu i konopi oraz tkalni
Spółki z ograniczoną poręką

z następującym porządkiem dziennym:

podwyższenie kapitału zakładowego Spółki,
przyjęcie nowych członków Spółki,
sprawozdanie zawiadowstwa ze stanu budowy fabryki,
wybór członków i prezesa Rady nadzorczej,
wnioski.

Na zebranie zgłosiło się 47 subskrybentów na nowe udziały z wkładkami na łącznie K 755.000, wobec czego dotychczas zebrany kapitał wynosi K 1,355.000 i pozostaje do zebrania K 645.000.

Zgodnie z wnioskiem przewodniczącego i jednego z członków Spółki postanowiono jednogłośnie podwyższyć kapitał zakładowy z kwoty K 1,000.000 na K 2,000.000 celem odpowiedniego rozszerzenia i uposażenia fabryki, która wobec zaopatrzenia jej już dawniej w potrzebne maszyny i urządzenia i ze względu na korzystne położenie rokuje bardzo korzystne widoki rozwoju.

Następnie zawiadowca fabryki wygłosił sprawozdanie z przebiegu robót około wykończenia fabryki i wyposażenia jej w potrzebne jeszcze maszyny i urządzenia i stwierdził, że fabryka podejmie ruch w najbliższym czasie, prawdopodobnie z początkiem października b. r.

Po zamknięciu dyskusyi przystąpiono do wyboru nowych członków Rady, do której wybrano jednogłośnie: pp.: Jana Jędrzejowicza, właściciela dóbr ze Staromieścia jako prezesa, dra Marcina Szarskiego, dyrektora Banku Przemysłowego oraz dra Józefa Henocha, generalnego pełnomocnika Skarbu krzeszowickiego, jako członków, zaś pp.: Roberta Dontha, kupca w Rzeszowie i Jakóba Schanzera z Bielska, jako zastępców członków Rady.

Wreszcie uchwaliło Zgromadzenie jednogłośnie przyjąć na nowych członków wszystkich, którzy udziały swe zgłosili.

Zgłoszenia na dalsze udziały przyjmuje Dyrekcya Pierwszej Galicyjskiej Przędzalni lnu i konopi oraz tkalni w Głogowie, oraz Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem we Lwowie i filie tegoż w Krakowie, Krośnie, Drohobyczu, Borysławiu, Rzeszowie oraz w Dąbrowie Górniczej. 10551 3 5

Księgarnia i skład nut

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

11221 1 3 poleca **nowości:**

	Koron
Boy. **Studya i szkice z literatury francuskiej**	36·—
Diveky A. **Węgrzy a Polacy w XIX wieku**	32·—
Drohocki i Josefert. **Przepisy o patentach** na wynalazki, o ochronie wzorów, modeli i znaków towarowych	12·—
Juroff J. **Śląsk górny a Polska**	7·—
Langer A. **Nasz Śpiew i Grawa**	3·60
Mościcki H. **Unia Litwy z Polską** (Dokumenty i wspomnienia)	9·—
Nitsch K. **Mapa narzeczy polskich**	4·80
— **Mowa ludu polskiego**	5·—
Ricardo D. **Zasady ekonomii i podatkowania**	46·—
Tetmajer Wł. **Istota sporu czesko-polskiego**	6·—
Wartość i ocena. Wypisy ekonomiczne z dzieł autorów polskich i obcych	40·—
Zawiliński R. **Nasz język ojczysty** w przeszłości i teraźniejszości	15·—

Katalog dzieł nakładowych wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

Do cen dolicza się 10%, dodatku drożyźnianego.

Dzieła powyższe nabyć można we wszystkich księgarniach.

Do 15-go listopada przyjmujemy przedpłatę na **szczegółowy**

Przegląd obszarów naftanośnych

Karpat polskich, opracowany przez prof. Uniw. Jagiell. **dra Józefa Grzybowskiego.**

Na dzieło to składa się część opisowa i 40-barwna mapa 1:400.000.

Cena w przedpłacie (zniżona) 30 mk, z przesyłką 31 mk.

Tow. Tewuge, Kraków, ul. Jagiellońska 5, Warszawa, ul. Bielańska 18.

Konto P. K. O. 141 283. 11210 1 2

Do sprzedania

zaraz części składowe **młyna:** 2 pary kamieni francuskich, 2 walce 550 i 600 mm, 3 cylindry, 1 skrzynia pytlowa, 3 podwójne elewatory, 1 universe, 1 perlarz, 2 szneki, 1 aspirator, 1 drukfilter, 1 transmisya 60 mm. — Zgłoszenia nadsyłać: Mszana Dolna, Ignacy Łazowski. 11 03 1 2

Zawiadomienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych swoich Odbiorców, iż **na Galicyę** przedstawicielstwo na wyroby swoje, **obwarzanki,** powierzyłem firmie

Józef Szwed i Ska, Kraków, ul. Floryańska 12

i do powyższej firmy upraszam zwracać się z zamówieniami.

Z poważaniem

11228 2 3 *A. Łapiński, Warszawa.*

DOM HANDLOWY
JÓZEF SZWED I S-KA
Warszawa, ul. Żurawia 33/22, Kraków, ulica Floryańska 12

11229 **poleca wyłącznie hurtownie:** 2 3

Obwarzanki warszawskie Łapińskiego;
Kakao angielskie w blaszankach, kartonach i beczkach;
Herbatę chińską i cejlońską w opakowaniu marki W. T. H.;
Kawę zbożową i żołędziową Akc. Tow. Matyjewicz;
Pastę do obuwia po cenie konkurencyjnej (pudełka większe);
Wyroby cukrowe warszawskich fabryk;
Oliwę nicejską, oryginalną, w blaszankach i flaszkach.

Pasy skórzane
dam za węgiel.

Zgłoszenia: ul. Dunajewskiego 5, lewa oficyna, parter na lewo. 11179

DO SPRZEDANIA:

II-p. kamienica z komfortem, w śródmieściu za K 1,700.000, kamienica z komfortem i bez. kamienica II-p. 700 sążni obszaru za K 830.000, 3 wille w Zakopanem, willa z pensyonatem w Zakopanem, willa w Witowie koło Zakopanego, folwark rolno-lasowy przy stacyi, willa w Bochni z ogrodem, majątki lasowe w zachodniej i wschodniej Galicyi, pod Stanisławowem folwark do parcelacyi koło 230 morgów, w tem 5 morgów kamieniołomu alabastru, domy w Poznaniu, folwarki pod Gnieznem i Poznaniem. — Zgłoszenia do Biura kupna i sprzedaży

F. Turliński
w Krakowie, ul. Podwale 3.

11098 2 2

Tylko drogą kompensaty!!

za węgle, benzynę, parafinę i smary są do nabycia po cenie maksymalnej następujące towary:

mydło, szkło, skóra, obuwie, zapałki, cukier, fasola, kukurudza, groch, wędliny i mąka. 10531 2 3

Hurtownia handel E. Weiss

Mor. Ostrawa, ulica Św. Łukasza Nr 4.

Telefon 478. Rok zał. 1909.

Przepisuję na maszynie skrypta, kontrakty i t. p. w krótkim czasie, po przystępnych cenach. — Zgłoszenia pod „Szybko 333“ przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 10951 3 3

Pianistka

z ukończonem konserwatoryum, ucz. prof. Lalewicza, udziela lekcyi gry na fortepianie. Wiadomość: ul. św. Marka 25, III p., W. Regetowska. 10896 3 5

Poszukuję posady

leśniczego, podleśniczego lub starszego dozorcy lasu. Mam 15 lat praktyki lasowej. Lachowicz, Czudec koło Rzeszowa. 11016 2 2

Żakiet

męski bardzo porządny do sprzedania. Wiadomość: ul. Szlak 24, u dozorcy domu. 11037 3 4

Kawiarnia dobrze idąca, w której można zaprowadzić garkuchnię lub cukiernię, z powodu stosunków familijnych jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia listownie pod „Kawiarnia 2“ przyjmuje Adm. „N. Ref.“ 11142 2 2

Poszukuję się panienki

(dochodzącej) do 6 letniej dziewczynki, z językiem francuskim. — Zgłoszenia: ul. Krupnicza 3, parter, na prawo. 11048 3 3

Poszukuje się

korepetytora dla ucznia III kl. gimn. real. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać pod adresem: Zarząd lasów Roćmirowa p. Tęgoborze. 11015 2 2

Buchalterka (er)

samodzielna, znająca korespondencyę polsko-niemiecką, potrzebna zaraz. — Zgłoszenia: **Fr. Lenert, ul. Sławkowska 6,** od godziny 5—7 wieczorem. 10952 2 2

Z perskich baranków

żakiet i futro tumakowe, wierzch pluszowy, okazyjnie sprzeda **Doroteum,** ul. św. Tomasza 20. 10953 3 3

Nawóz do sprzedania.

Wiadomość: Browar Krakowski, ul. Lubicz. 10930 3 3

Ogłoszenie.

Poważna instytucya handlowa poszukuje dla oddziału drzewnego

urzędnika

z ukończoną wyższą szkołą lasową, oraz praktyką.

Zgłoszenia z dokładnem curriculum vitae i odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Handel“.** 10529 2 3

Służący pokojowy

poszukuje miejsca na ordynaryę Jan Gaj, Nawsie, p. Kołaczyce 11175 2 2

Elegancki pokój

osobne wejście, śródmieście, **do wynajęcia** za prowianty dla mężczyzny dojeżdżającego często do Krakowa. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 11180 2 2

Fortepian do przegrywania

na godziny. Ul. Podzamcze 20, I p. oficyny, u p. Szcześniakowej. 11159 2 3

PANNA

obeznajmiona z czynnościami biurowemi, potrzebna. — Zgłoszenia: „Prąd“ Kraków, ul. Gołębia 3. 11173 2 3

Willa z ogrodami

garażem, do sprzedania. Wiadomość: ul. Czarnowiejska 55, u właściciela 11154 2 3

Solidnej spólniczki

Polki poszukuję z kapitałem od 5.000 koron wzwyż. Zgłoszenia pod „28“ do biura „Ruch“, Kraków ul. Szczepańska 9. 11152 2 2

Kamienica II-piętrowa

z oficyną w Podgórzu do sprzedania. Wiadomość u właściciela: ul. Czarnowiejska 55, parter. 11153 2 3

Do sprzedania dwa kostiumy wełniane, jeden ciemno-bronzowy na watalinie, drugi czarny, tylko na podszewce, oraz dwa garnitury futrzane, jeden z popielatych muflonów, drugi biały, barankowy, dla dziewczynki od lat 5 do 10, w pracowni „Stefania“, ulica Garncarska 6. 11161 2 2

Dom dwupiętrowy

z oficyną w Krakowie, wolny od podatku, pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia pod „Dom 44“ przyjmuje Adm. „N. Ref.“ 11144 2 2

Eleganckiego

umeblowanego pokoju kawalerskiego z całym komfortem, ewentualnie z utrzymaniem, poszukuje od 1 listopada młody, spokojny akademik. Zgłoszenia do 28 października pod **A. K.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 11102 2 3

Poszukuję młodej bony

francuskiej. Henryka Marin, Krzesław... 11055 2 5

Kto ma

rozbite przedmioty ze szkła, porcelany, marmuru i t. p., niecha wszędzie żąda

RAMOIDU

który klei nierozerwalnie wszystko Hurtownie: L. Turek, Kraków, ul. Karmelicka 8; tamże przyjmuje się rozbite przedmioty do sklejenia. Zastępcy na więk. ze miasta poszukiwani. 11..3 2 3

Nadeszły najlepsze i najtańsze BATERYE.

Poleca się również wszelkie części składowe do maszyn do szycia i do rowerów oraz opony i wąże gumowe do tychże

M. i B. WEISSBERG
Kraków, ul. Starowiślna 16, Telefon Nr 3058.

11101 1 4

WOLNOŚĆ!

Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tulkach, Wyrób Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.

Główny skład „SOLALP“ Żywiec

10910 10 0

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków

Stowarzyszenia konsumcyjnego i wzaj. kredytu urzędników i funkcyonaryuszy państwowych „Unitas“ w Nowym Sączu, Spółki zarejestr. z ogr. poręką odbędzie się **dnia 16 listopada 1919 r.** w sali „Sokoła“ o godzinie 3 po południu, a o godzinie 3½ tego samego dnia bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok administracyjny 1918/19;
3) Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wnioski co do udzielenia absolutoryum i rozdziału czystego zysku;
4) Wybór prezesa i 2 członków Zarządu w miejsce wylosowanych i ustępujących;
5) Wybór 3 członków Komisyi kontrolującej;
6) Wnioski i interpelacye. 1135.

W Nowym Sączu, dnia 28 października 1919.

Göttmann mp. zast. prezesa. **J. Klimek** mp. skarbnik.

Konkurs.

Do prowadzenia folwarku o obszarze 200 morgów potrzebny jest zarządca z wykształceniem uniwersyteckiem lub średniem rolniczem. — Zgłoszenia osobiste przyjmuje inspektor Józef Maziarski, Kraków, ul. Kremerowska 17. 10652 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska l. 16.

Rządca drukarni L. K. Górski.